

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poezta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamowe otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował koncepcistów sanitarnych: dr. Leona Tyszkowskiego, przydzielonego do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych, i dr. Roman. Małaczynskiego w tłumaczu, lekarzami powiatowymi.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykanta koncepcyjnego Rządu krajowego, Grzegorza Markiewicza, praktykantów koncepcyjnych krajowej praktyki skarbu, Tadeusza Kantora i Tadeusza Gizińskiego, tudzież praktykanta koncepcyjnego c. k. Namiestnictwa, Maryana Podwińskiego, oraz praktykantów sądowych: Marcelo Buberę, Włodzimierza Danzula, Stanisława Langa, Marcelo Wenderę, Wojciecha Czownickiego, Mikołaja Bodrugę, Romana Witoszyńskiego, Władysława Kurezaka, Aleksogo Lastowieckiego, Michała Remizowskiego, Dmytra Balmosiu, Włodzimierza Brykowycza, Włodzimierza Haninczankę, Juliana Werhanowskiego, Mikołaja Hutnikiewicza, Kaliksta Oppennauera, Piotra Kohuta, Józefa Górskiego, Szymona Jacenio i Adolfa Alexiewicza, auskultantami okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeznosił kancelistę, Józefa Barabasza, z Dukli do Gorlic i zamianował kancelistami: Władysława Gorasa, ogniomistrza 3 p. artylerii wałowej w Przemyślu, dla Dukli, Saturnina Wierzbickiego, przywódcę posterunku żandarmerji w Dębicy, dla Dębicy, Aleksandra Havlička, podoficera rachunkowego 56 p. p. w Krakowie, dla Pilzna i Antoniego Chrzana, podoficera rachunkowego 10 p. p. w Radymnie, dla Brzeska.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 lipca 1906 do l. 96.923 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 15 do 22 lipca b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 lipca.

Pracowita sesya.

Ścisłe biorąc, nie można mówić o zakończonej sesyi, parlament bowiem nie został odroczony, ani sesya nie została zamknięta, nastąpiła tylko w obradach przerwa. Niemniej jednak czas od 30 stycznia do 21 lipca r. b. stanowi w kronice parla-

mentu austriackiego pewną zamkniętą całość, a ważne zdarzenia, jakie przesunęły się w tym okresie przez widownię parlamentu, zasługują na zarejestrowanie.

Izba posłów zebrawszy się po feryach Bożego Narodzenia ponownie d. 30 stycznia, stanęła wobec wielkiego faktu — zapowiedzianej przez br. Gautscha reformy wyborczej.

W oczekiwaniu tego przedłożenia załatwiła Izba ustawy o kontyngencji rekruta pro 1906, o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, o włościach rentowych dla Galicyi, o towarzystwach z ograniczoną poręką, dalej traktaty handlowe z Włochami, Belgią i Rosyją, jakoteż handlowo-polityczną ustawę upełnomocniającą na pierwsze półrocze 1906.

Ustawa o reformie wyborczej wniesiona została w Izbie d. 23 lutego. Pierwszej czytanie, rozpoczęte d. 8 marca, zajęło 10 posiedzeń. Zakończono je d. 23 t. m.

W marcu ponadto załatwiono zmienioną przez Izbę panów ustawę czekową i przyjęto ustawę o podwyższeniu emerytur urzędników państwowych.

D. 27 marca ustanowiono komisję reformy wyborczej.

Nastąpiły ferye wielkanocne. Z walki stronnictw i narodowości, wywołanej projektem reformy wyborczej, wyłoniło się przesilenie, którego ofiarą padł ówczesny gabinet. D. 1 maja podał się br. Gautsch do dymisyi. W trzy dni później objął zwierzchnictwo gabinetu ks. Hohenlohe. D. 15 maja Rada państwa wznowiła swe obrady. Ks. Hohenlohe nie urzędował dłużej nad niespełna jeden miesiąc i dnia 28 t. m. ustąpił, skutkiem czego zapowiedziane na dzień następny posiedzenie Izby nie odbyło się.

Aby przeciwko temu odwołaniu zademonstrować, zbrali się bawiący w Wiedniu posłowie pod przewodnictwem p. Pradego na konferencyę, na której uchwalono energicznie sprzeciwić się stanowisku, zajętemu przez Węgry w sprawie taryfy cłowej.

D. 30 maja mimo, że Izba ministeryalna świeciła pustką, przyjęto jednogłośnie wniosek dr. Kathreina o taryfie cłowej.

D. 2 czerwca zamianowany został Szefer Rządu br. Beck, który dokonał parlamentaryzacji gabinetu w przeważnej przynajmniej części.

Odtąd obrady Izby zeszyły na plan dalszy, a główne zajęcia skupiało się dookoła obrad Delegacyi, następnie zaś komisji reformy wyborczej.

Posiedzenia Izby w czasie od 12 czerwca do 13 lipca wypełniło przeważnie czytanie noweli przemysłowej. Wśród tego uchwalono także prowizoryum budżetowe i handlowo-polityczną ustawę upełnomocniającą na drugie półrocze 1906.

D. 13 lipca rozpoczęła Izba czytanie ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej i zajęta była owym przedmiotem do 20 t. m., w którym to dniu odbyło się ostatnie jej przed feryami posiedzenie. Uchwalono na niem jeszcze zmienioną przez Izbę panów ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, ustawę o domokrąstwie, dalej o zmianie statutu Izb adwokackich, załatwiono sprawozdanie deputacyi kwotowej.

Rząd wniósł we wspomnianym okresie ogółem 32 przedłożenia, z których 3 cofnął, a mianowicie: ustawę o włoskim wydziale w Rovereto, o ugodzie ekonomicznej z Węgrami i o udziale w kosztach spraw wspólnych.

SAMARYTANIE.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Tak przeszła zima. Drzewa po bulwarach zaczynały się zieleńić. Na skwery wypełzali ludzie z piwnic i strychów, by skostniałe członki wygrzać na słońcu.

Wiosna budziła życie. W powietrzu pachniały fiołki. Jos pospiewywał częściej, jak zwykle, Marga promieniała, bo Jul miał niebawem powrócić.

Tylko Luk smutniał. Stał wobec próby, przez którą każde przeobrażenie wszczepiać się musi w duszę, miał to, co urosło w nim radośnie, zatwierdzić, uczynić swoim w bólu i mece, i to doświadczenie, które spadało nań tak bardzo nieprzewidziane — przejmowało go zgrozą...

Dawne życie odnawiało się w nim, warezając głucho wszystkimi, złowrogimi prądami, które bieg miesięcy ostatnich był przygłuszony. Wołało odwetem za długie sztuczne skrepowanie... Cygan wydzierał się do włóczęgi!

Ludzie, z którymi żył, stali mu się ciężarem, męczyli nieopisanie.

A jednak nie chciał im tego pokazać. Robić im przykrość stawało mu się wprost niemożliwym.

Znosił więc meki.

Każdy obiad z Szymonem i Margą, każda przechadzka z Josem były męczarnią. Budził się co rano pod obuchem nieznośnego przymusu, jaki go czekał — i pod groźbą, niemniej silną, obawy, bólu, który zada, jeśli tance go odgadną.

Zbroił się na codzienny bój, jak rycerz na wojenną wyprawę, przypominał sobie od początku do końca całą historję poznania z Josem i Margą, starał się uchwycić ten nastrój, aby nim jako tako równoważyć cały wstręt, który go ogarniał.

Aż po długich tygodniach takiego utrapienia, natura poczęła się łamać pod wpływem woli, skrepowanej wdzięcznością.

Nie dała jednak za wygraną. Zaczęła wybijać kapitał z obrony, jaką sobie Luk przeciw niej wymyślił. Marga i Jos wzrosli do ideału. Luk poczał Margi pożądać.

Wydała mu się nagle piękną i powabną pięknoscia i powabem, czysto duchowym, nieprzeparciem silnym, wszechpotężnym. Wyobrażnia poczęła mu tworzyć gmach szczęścia tak wyrazisty, tak ponętny, że drżał na samą myśl utracenia go...

Nie — nie — marzenia w puch się rozbić nie mogą — muszą się ziścić!

XIV.

Z dziennika Margi.

21 kwietnia.

Przeżywam chwile ciężkie. Chciałabym, aby Jul już powrócił. Luk od jakiegoś czasu jest dziwny, chwilami szorstki i szyderyczy, chwilami zaś i coraz częściej, taki świetny, wstrząsający, że pod promieniami tej dziwnej siły, bijącej od niego, dzieją się we mnie cuda.

22 kwietnia.

Tak — rosnę w sobie, przeradzam się w jakąś istotę inną, rozstrnuwam z siebie samej cały krąg myśli i uczuć dotąd mi obcych, nieznanych.

Wszystko, co było we mnie, zdaje mi się czemś sztucznym, nieudolnym, śmieszną karykaturą rozbudzonej co dopiero we mnie potęgi.

24 kwietnia.

Przez dwa dni nie przychodził. — Gąsłam. — Czyż podobna, aby cała moja siła, świetność, zależała od niego. Nie, nie, to niemożliwe.

25 kwietnia.

A jednak tak jest — on — potęguje we mnie życie, ośniewa mnie — opanowuje za zupełnie.

1 maja. Jedziemy do Wersalu — jest cudna, słoneczna niedziela.

20 maja.

Dawno nie pisałam — nie mogłam... Więc pojechałam do Wersalu. Wszystkie fontanny były w ruchu. Ulewy wód leciały, krzyżując się w fantastycznych kształtach. Białe posągi i ściany drzew zieleniących w młeczącej nieurochomości, prostymi liniami wyciągnięte, strzegły igrającej rzeszy wodotrysków — i dziwnie cudnie kojarzyła się ich majestatyczna powaga z rozbieżnością rozpryskujących się strumieni...

Tłumy ludzi krążyły po alejach, ale nie istniały dla nas, byliśmy zupełnie sami.

Luk, zapatrzonej w mieniące się tęczowemi barwami warkoce wodnych promieni, mówił o miłości — pierwszy raz od chwili, gdy — jak to nazywał — „budzić mnie“ zaczął.

Nie zapamiętałam jego słów — ale poruszały mnie do głębi. Nagle, zwrócił się do mnie — wprost — przycisnął moje ramie do siebie i prawie szeptał: „Marga — czy ty wiesz, co to jest miłość, czy zdolna jesteś wyobrazić sobie, co ona dać może zachwytów — uniesień... miłość nie wyrozumowana, anemiczna, ale żywiołowa, wszechmocna, co ludzi w bóstwa przedzierza?...“

„Marga — ty o tem nie masz pojęcia! Czy chcesz, by cię ten anioł promienisty musnął swem skrzydłem świetlanem — czy chcesz?...“

„Powiedz, Marga!“

Mówił coraz namiętniej i pod siłą jego spojrzeń i słów czułam się rozkosznie bezwładna.

Było mi cudnie. Ale trwało to tylko okamgnienie...

Widać — jestem sobie pospolitą, trzeźwą niewiaścą, niepodatną do takich uniesień — bo — oto już w następnej chwili, stanął mi na myśli mój Jul — poważny i spokojny — i związek naszych dusz — tak jasny, silny, głęboki, na który te słowa Luka rzucały cień coraz silniejszy...

Zdjęło mnie przerażenie nieopisane, że dam się porwać ognistej wymowie tego człowieka, że zdepczę nieopatrnie to, co wyrosło z najlepszych, najszczytniejszych dążeń mego ducha.

Złękłam się samej siebie — tak — złękłam się...

Wyrwałam rękę Lukowi i poczęłam uchodzić.

Leciałam ku pałacowi, wypadłam przez bramę sklepioną na olbrzymie podwórze i gnałam na dworzec, jakby zgraja faunów trapiła mnie zjadle.

Miałam istotnie to uczucie.

Odetchnęłam dopiero, gdy znalazłam się w wagonie.

W domu czekał na mnie Jul. Opowiedziałam mu wszystko. Popatrzył mi w oczy i powiedział: „dziękuję ci“.

W kilka godzin potem usłyszeliśmy kroki Luka. Szedł do swego pokoju.

Spojrzałam pytająco na Jula.

Przycisnął mnie do siebie i szepnął:

„Bądź dobrą dla niego! We dwoje jesteśmy silniejsi. Nie my zaburzymy schronienie, jakie tu znalazł — nie przystoi to przyszłym lekarzom!“

Czułam — ile go kosztuje to postanowienie, ile go kosztuje jeszcze teraz być z Lukiem tak jak dawniej — ale nie oszczędza siebie.

Między mną a Lukiem wszystko wróciło do dawnego trybu. Gdyśmy się pierwszy raz spojrzeli następnego dnia, chciał całą sprawę obrócić w żart. — „Bardzo dobrze, odpowiedziałam, cieszę się, żeś sobie tego trochę dziwnego żartu pozwolił, bo dzięki temu, zrozumiałam jeszcze dokładniej, jak bardzo w założeniu mego życia mogę tylko różne szczegóły rozwijać lub zmieniać... ale odrzucać... nie!“

„Szkoa“ — powiedział tylko i poszedł.

(Dokończenie nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

Wniosków nagłych pojawiło się w Izbie w zakończonym świeżo okresie 131 w sprawach zapomogowych z powodu klęsk elementarnych, 38 zaś inne treści. Jeden tylko z nich został cofnięty. Wniosków zwykłych postawiono 61, liczba zgłoszonych interpelacji doszła 1236, z której to liczby 251 załatwił Rząd odpowiednimi wyjaśnieniami. Stenograficzny protokół obejmuje okragło 4600 stronice druku.

W tym czasie Izba panów odbyła 6, a Delegacye 11 posiedzeń.

Międzyparlamentarna konferencja pokojowa.

Wedle najnowszych doniesień z Londynu, liczba uczestników konferencji doszła do 600. W tej liczbie jest 150 przedstawicieli Anglii, 119 Włochów, 90 parlamentarzystów z Austro-Węgier, 71 Belgijczyków, 40 Holenderczyków, 36 Niemców, 27 Rumunów, 24 posłów z Rosyi i Finlandyi, 14 Duńczyków, 11 Greków, 10 Amerykanów, 5 Szwedów, 5 Szwajcarów, 3 Hiszpanów, 3 Portugalczyków, 2 przedstawicieli Kanady. Posiedzenia rozłożono na trzy dni.

Program obrad wczorajszych był następujący: Sprawozdanie komisji, która na podstawie uchwał brukselskich miała rozpatrzyć wniosek Ameryki o utworzenie międzynarodowego parlamentu. (Sprawozdawca: lord Weardale). Sprawozdanie komisji zamianowanej w Brukseli dla rozważenia wzorowego tekstu traktatu rozjemczego. (Sprawozdawca p. Plener).

O przebiegu wczorajszych obrad telegrafują:

Międzyparlamentarna konferencja pokojowa przystąpiła wczoraj do pracy.

Delegaci Dumy rosyjskiej, powitani burzliwymi oklaskami, oświadczyli, że mandaty ich wygasły, powracają przeto do Petersburga.

Premier gabinetu angielskiego Campbell-Bannerman powitał zebranych imieniem rządu, króla i narodu, który jest ojcem wszystkich parlamentarzystów. Z osobnym powitaniem mowca zwrócił się do członków Dumy rosyjskiej (długotrwałe oklaski), a nawiasowo wspominał także o carze rosyjskim, który tak przyczynił się do ożywienia idei pokojowej. Mowca wyraził przekonanie, iż chociaż Duma została rozwiązana, to na powrót będzie powołana do życia. Mowca zakończył krzyknieniem: „Duma niech żyje — niech żyje Duma!“; na co delegaci wszyscy powstali z miejsc i w całej sali zabrzmiały długotrwałe oklaski.

Na popołudniowym posiedzeniu międzynarodowej komisji pokojowej uchwalono 40 głosami przeciw 39 rezolucję, do-

magającą się, aby konferencja haska w swem dziele pokojowym rozwinęła o ile możności jak najtrwałszą działalność i aby mocarstwa porozumiały się co do ponownego zebrania się konferencji.

Na dzień dzisiejszy wyznaczono następujący program: Sprawy, które należałyby poddać pod rozwagę drugiej konferencji pokojowej w Hadze: a) ograniczenie sił zbrojnych na lądzie i na morzu, tem samem wydatków na nie, (sprawozdawca senator bar. d'Estournelles de Constans). Drugi punkt tej samej kwestyi, a mianowicie: b) Prawa i obowiązki neutralnych reporterów, (sprawozdawca dr. Gobat ze Szwajcaryi).

KORESPONDENCJE.

Rzym, d. 20 lipca.

(Trudności radiotelegrafii i jej niepowodzenia).

Od czasu do czasu słyszy się o zakładaniu nowych stacyj telegraficznych bez drutu i nawet z Chin nadeszła wiadomość, że wielki trójkąt strategiczny Pekin, Tientsin, Pao-ting-fu, na którym opiera się obrona Chin północnych, połączony został telegrafem systemu Marconiego. Między Bari i Antivari istnieje także od kilku lat komunikacja radiotelegraficzna, tak, że zdawałoby się, jakoby dla radiotelegrafii otworzyły się szerokie, dalekie widnokręgi.

W rzeczywistości jest całkiem inaczej. Jeśli w początkach wynalazku młodego włoskiego elektrotechnika Marconiego, wynalazek wzbudził jak najgorętsze nadzieje — dzisiaj powiedzieć można większą ich część niedopisuje. Przecież mówiono wtedy, że będzie ustanowioną korespondencja transatlantycka między Kanadą i Kornwalią i że taryfa telegraficzna tak się obniży, iż Towarzystwom podmorskich lin telegraficznych nie pozostanie nic innego, jak tylko zbankrutować...

Rzeczywiście dzisiaj jeszcze radiotelegrafia nie może konkurować z drutem telegraficznym. Zdawało się między innymi, jakoby pierwszą oszczędność stanowiło obejście się bez drutu, tak, że wogóle taryfa byłaby wiele niższa. Gdzież tam!

Jeśli obliczy się ogólne koszty założenia drutu telegraficznego długości 250 kilometrów między dwoma stacyami, okaże się, że wyniesie to około 30.000 franków. Na tym drucie będzie można wymieniać z łatwością od 15.000 do 20.000 słów na godzinę. Zobaczymy więc, jak stoją rzeczy z nowym systemem.

Przedewszystkiem radiotelegrafia nie daje zupełnej gwarancji dobrego działania, tylko na odległość 250 kilometrów. Następnie koszty założenia dwóch stacyj wynoszą 40.000 franków, a nawet dwie stacje Bari-

Antivari przez Adryatyk, kosztowały wiele więcej tak, jak i koszty ich utrzymania są wysokie. W najlepszym zaś razie nie zdolają one wymienić więcej niż 450 słów na godzinę...

Zatem o obniżeniu taryfy mowy nawet być nie może i wobec tego, że wszystkie mniej więcej ważne punkty ziemi są już połączone drutami lub linami podmorskimi, konkurencja byłaby wtedy tylko możliwa, gdyby przy równej pewności transmisji można było obniżyć te koszty.

Najlepszy przykład daje Bari-Antivari. Nie było dotąd komunikacji między Włochami a Czarnogorą. Marconi sam ofiarował się urządzić ją i pokryć koszty. Otóż rezultat praktyczny okazał się taki: Obie stacje kosztowały 70.000 lirów, koszty utrzymania wynoszą 100 fr. dziennie, a dochód brutto nie przynosi 6 lirów dziennie, z których dwa idą na korzyść Marconiego... Nie wiem, kto podsunął myśl założenia tych stacji, ale w każdym razie musiał to być jakiś dyktant.

Komunikacja przez Adryatyk trwa już dwa lata, jako jedyna... międzynarodowa. Było marzeniem Marconiego, aby jego wynalazek zyskał sankcję międzynarodową, dotychczas jednak rządy nie okazują ochoty po temu wobec sceptycznego usposobienia znawców, powtórę zaś dlatego, że poprzednio nastąpić musi układ co do praw i obowiązków każdego państwa. Niemcy występują z własnym systemem i niebawem znajdą się i inni radiotelegrafici. Do zgody więc jeszcze daleko, skoro interesy państw są w grze. Linie telefoniczne wysuwają się także na czoło konkurencji.

We Włoszech prasa już przed kilku laty reklamowała w sposób bardzo, jak teraz widzimy, przesadny, system swego ziomka. Być może, spodziewano się tak znacznych w przyszłości ulepszeń, że Marconi ostatecznie zwyciężyłby. Dotąd radiotelegrafia nie rozwiązała głównego zadania, t. j. komunikacji na większe odległości, w sposób całkiem pewny tak, że zaledwie może rywalizować z telegrafem optycznym, używanym w wojsku, z tą nawet różnicą, że przy telegrafach optycznych można zawsze przerwać korespondencję kiedy jest wadliwą, gdy tymczasem przy telegrafie bez drutu stacja odbierająca musi czekać końca transmisji, aby powiedzieć, czy wszystkie radyogramy otrzymała.

A teraz syntonizacja aparatów!... Nad tą syntonizacją aparatów, odbierającego i podającego, pracuje Marconi i wiele także o niej pisano. Ma ona zabezpieczyć sekret komunikacji, ale w praktyce nie dała ona wcale tych rezultatów, jakich spodziewano się, a to dlatego, że stacja posiadająca inny ton, może wprawdzie nie przejąć radyogramu, ale za to może zawsze posłuszyć transmisję.

Zestawienie różnic w transmisji szybkości wypada także zupełnie na niekorzyść radiotelegrafii. Aparatem telegraficznym drukującym Hughesa przesyła się 1449 słów na godzinę, aparatem drukującym Bandot 4800, aparatem automatycznym Wheatstone 8000, a drukującym Rowland do 13.440 słów...

Systemem radiotelegraficznym Marconiego (może najlepszym z kilku dotychczasowych, jak Slaby, Brown i t. d.), nie udaje się przesyłać więcej nad 400 do 450 słów na godzinę i to jeszcze jeśli komunikacja idzie pomyślnie.

Przyjacieli i spółnika Marconiego, markiz Solari, zbytnio reklamował tutaj wynalazek towarzysza. I tak n. p. szybkość transmisji między Bari i Antivari, niewiem, czy dochodzi do 20 słów na minutę przy pomocy Morse'a. Utrzymują nawet, że przeciętna cyfra jest 7 słów na minutę, co może wystarczać na wspomnianą linię całkiem drugorzędną, ale nie na linię wielkiej wagi, oddaną w usługi znacznego ruchu handlowego.

Jedynie więc można obecnie używać radiotelegrafii ze skutkiem między okrętami pływającymi na morzu i między okrętami a porzem. Pódezas wojen morskich przydad się mogą bardzo komunikacje między okrętami. Wobec tych wszystkich danych krytykują we Włoszech konwencję, jaką rząd zawarł z Marconim, obowiązującą się nie stosować innego systemu przez szereg lat. W Anglii opinia publiczna oświadczyła się wyraźnie przeciw jakiegokolwiek układowi z Marconim, choć jego matka jest Angielką, — a odmówiono na tej zasadzie, że wynalazek dziś jeszcze niedojrzały, wymaga wielu ulepszeń.

Rozwiązanie Dumy.

Słuszną uwagę czyni w artykule wstępnym *Czas*, że gdyby tylko drobna część prawdy była w tem, co od kilku miesięcy ogłaszał wśród oklasków postowie w pałacu Taurydzkim, co lud rosyjski przyjmował z zachwytem, a opinia europejska z silną dozą niedowierzania — powinna była wczoraj rano wybuchnąć krwawą rewolucją na ulicach Petersburga.

Nad Nową i u stóp murów Kremla panuje jednak dotychczas spokój, choć z Moskwy właśnie rzucono hasło powszechnego strejku kolejowego. Czy on się powiedzie? nie wiemy. Pierwszy wyrządził państwu olbrzymie straty ekonomiczne: drugi, grudniowy, zawiódł skromnie nawet oczekiwania prowodyrów bezrobocia; na przyjęcie trzeciego, lipcowego, rząd pono przygotował się dostatecznie.

Nad Nową nie słychać huku strzałów. Wprawdzie osławiony i popularny dzisiaj w społeczeństwie rosyjskiem poseł Wina-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Diennik Michała.

II.

(Ciąg dalszy).

— Czy po raz pierwszy pani z ciotką się rozłącza?

— Niestety! nie... Gdybym jej tylko słuchała i postąpiła według tego, jak mi serce wskazywało, pozostałybyśmy zawsze razem; ale moja ciotka posiada bardzo mały majątek; a teraz, ponieważ dzięki jej jestem już w możności zarabiać na życie, zaprzęgnęłam z mojej strony przyczynić się do osłabienia jej starości... Już pół roku temu znalazłam miejsce panny do towarzysstwa w domu zamożnego właściciela rafinerii w Bordeaux. Tego lata otrzymałam dwutygodniowy urlop i mogłam odwiedzić ciotkę. Ten czas rozkoszny upłynął szybko, jak woda, a teraz muszę wracać, aby towarzyszyć moim chlebobdawcom do jakiegoś miejsca kąpielowego... Ciężko to być zmuszoną umieszczać się u obcych, skoro się jest przyzwyczajoną do własnego domu, gdzie się było pieszczoną, kochaną!... Jednakże, powinnam się jeszcze uważać za szczęśliwą, że mając dwadzieścia dwa lata dostałam posadę w porządnym rodzinie, dość dobrze wynagradzaną. Znam wiele nauczycielek, które bardziej na politowanie zasługują i zazdroszą mi mego losu...

Mówi z owem młodzieńcem zaufaniem, które wesoło kroczy w życie, zrywając po drodze zielone gałązki nadziei. W półmroku usta jej się uśmiechają; widzę milutkie do-

łeczki na policzkach i połyskującą białość zębów. Myśląc o nieprzyjemnościach i zawodach, na jakie narażone bywają damy do towarzystwa, czuję większą jeszcze sympatyę do młodej podróżniczki.

— Chwała Bogu — mówię — widzę z przyjemnością, że pani posiada szacowny talizman: dobry humor, który lżejszym czyni każdy, choćby najcięższy obowiązek. Musiało to ogromnie ułatwić pani pierwsze kroki w rodzinie, w którą pani weszła... Czy uprzejmi są dla pani?

— Dostyc, — odrzekła śmiejąc się — czasami raczej za nadto... Moi chlebobdawcy, jak każdy z nas, mają swoje usterki i uprzedzenia; ale cóż! skoro się żyje z ludźmi, trzeba przyjąć ich przekonania. Rodzina ta składa się z trzech osób: ojciec, bardzo zajęty, którego się rzadko widuje, matka, dobra osoba, nieco neurasteniczka, nieustannie kłopotująca się swoim zdrowiem i córka wreszcie, dwudziestoletnia, bardzo ładna i bardzo inteligentna...

— Tem lepiej, bo musi być dla pani prawie jakby towarzyszką.

— Niestety! ona właśnie jest powodem, że moje obowiązki są ciężkie czasami... Bardzo rozpieszczona, mało pilnowana, jest typem młodej dziewczyny *modern style*. Gdybym tego chciała, chętnie uczyniłaby ze mnie swoją przyjaciółkę. Ale ponieważ nie podzielałam ani jej upodobań, ani przekonań, trzymam się na uboczu. Mała różnica wieku, jaka istnieje między nami, nie dozwala mi być dla niej opiekunką na seryo i to mi wytwarza położenie nadzwyczaj delikatnej natury. Oto odwrotna strona medalu; ale z wyjątkiem tego, nie mam prawa się uskarżać...

Gdyśmy tak rozmawiali, pociąg pospieszy gonił naprzód i oto jesteśmy już w okolicach Tours. Pomiędzy gestwiną topól Ligiera rozciąga swoje wody, osrebrzone światłem księżyca. Dolina się rozszerza i czasami, na szczytach niskich pagórków, dachy pokryte dachówką i wieżyczki renesansowych pałaców dają się widzieć w otoczeniu zieleni uspionych parków. Słabe światła drżą na szybach okien miasteczka.

Wonie skoszonego siana i zbóż dojrzewających dochodzą aż do nas, a moja sąsiadka oddycha pełną piersią.

— Jak to dobrze robi — szepee — napawać się tą wonią wsi.

— Pani lubi wsi?

— Tak... Jak ludzie, którzy prawie ciągle są pozbawieni tej rozkoszy. Pomimo, że zrobiła się ze mnie Paryżanka, dzieciństwo spędziłam na prowincyi i mam gusta wieśniaczki. Mój ojciec zabierał mnie czasami na przejażdżki... Był leśniczym całą duszą i uczył mnie kochać las. Skoro znajdę się przypadkowo na wsi, świeże powietrze upaja mnie; staję się całkiem dzikiem stworzeniem na widok drzew, nieba i wody...

Wkrótce Tours ukazuje się nam pomiędzy swoimi dwiema rzekami, z bielejącymi wieżami katedry, wyłaniającymi się z mgły błękitnawej. Pociąg zatrzymuje się na chwilę w Saint-Pierre-des-Corps a potem znów puszcza się szalonym pędem poprzez winnice, pola, wiatle ganki i puszcze zarosnięte wikliną. W miarę, jak noc się robi coraz głębsza, nasza rozmowa urywa się. Zwolna, pomimo twierdzenia, iż sypiać w pociągu nie może, młoda dziewczyna zaczyna tracić poczucie rzeczy; powieki jej się przymykają, głowa usuwa się na błękitne oparcie fotela i oto już na dobre zasypia. Podnoszę cichutko szybę w oknie. W tej samej chwili księżka, leżąca obok spiącej, usuwa się do moich stóp; podnoszę ją i zaglądam niedyskretnie do środka. Na tytułowej stronie wypisane drobnymi literami nazwisko właścicielki, które wyczytuję z trudem przy blasku lampy: „Dora Suzor“.

— Ach! nazywa się Dora... Ładnie imię!..

Abym panna Suzor mogła dobrze wypocząć, przystoiliem lampę firanką. Ale zwolna, przez okno wagonu, wpływa światło księżyca i oświeca twarz spiącej. Fałdy czarnej chusteczki uwytadniają białość oblicza i szyi. Oparta o poręcz fotela, podobna jest do pochylonej lilii. Oczy zamknięte, ciemne rzęsy się połączyły; usta na wpół otwarte, wy-

dają oddech lekki, zaledwie dosłyszalny. Fantastyczne oświetlenie dodaje tej dziewiczej postaci tajemniczego wdzięku. Zachwycone moje oczy nie mogą się od niej oderwać, a przecież doznaję jakby skrupuła skromności, że rozkoszuję się widokiem tych młodych kształtów, korzystając z jej snu. Przypatrując się Dorze Suzor, myślę o dziewiczej Antiope, śpiącej pod cieniem świętego lasu. I oto, mimowoli zmęczenie z powodu długiego czuwania oczy mi klei i zasypiam także, pograżając się w snach czarownych... Nie wiem jak długo trwała ta rozkoszna drzemka. Nagłe wstrząśnienie budzi mnie, przecieram oczy i spostrzegam, że dzień już się robi. Pociąg zatrzymał się na dwie minuty w Coutras i już rusza. Naprzeciw mnie panna Dora już także się obudziła i uśmiecha się do pierwszych błysków dnia.

— A przecież zasnęłam trochę — mówi. — Gdzie jesteśmy.

— Zbliżamy się do Bordeaux.

Żywo wzięwując swoją chusteczkę, spoziera w kieszonkowe lusterko, doprowadza do porządku zburzone nieco włosy i szepee:

— Co za okropność!.. Wszystek pył z drogi osiadł mi na twarzy i niema sposobu się umyć...

— Niech się pani uspokoi; zatrzymamy się pięć minut w Liburne, gdzie pociąg się krzyżują i potrafię dostać pani trochę wody.

Rzeczywiście, pociąg znów zwalniać zaczyna. Porywam torbę podróżną mego wujka; przypominam sobie, że ten człowiek przeczorny wsunął tam próżną tytkę w rodzaju dzbanka i czarkę, zrobioną z kokosowego orzecha. Rozpinam rzemyki, znajduję oba przedmioty i zabieram je. Właśnie wjeżdżamy na dworzec w Liburne; wołam tragarza, proszę go, aby mi nabrał ze studni wody do tytki i mam ją pełną za chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wer, otrzymał w Budapeszcie, gdzie chwilowo bawił, depeszę szyfrowaną, donoszącą mu o strasznych awanturach, które rzekomo miały wydarzyć się w Peterhofie, lecz cała prasa milczy o nich zupełnie, a nikt nie zaprzeczy, iż lubi ona sensację i nie pogardziłaby powtórzeniem wieści o rewolucji w pałacu cesarskim. Partya bojowa nie może tłumaczyć się, iż fakt rozwiązania Dumy zaskoczył ją nieprzygotowaną: od dwóch co najmniej tygodni spodziewano się z dnia na dzień ostatecznej rozprawy rządu z parlamentem, a dzienniki petersburskie, na podstawie informacji z kół najlepiej świadomych rzeczy, bezustannie biły w dzwon alarmowy, przestrzegając Dumę przed ryzykownym bardzo błędzeniem po manowcach i demoralizowaniem nieświadomych politycznie tłumów zbyt radykalnymi, rozweklemi i bałamutnymi dyskusjami agrarnej natury.

Sprawa agrarna — twierdzimy to stanowczo — zraziła do Dumy przeważną część umiarkowanych żywiołów. Posłowie polscy, terroryzowani i szkoleni w inwektywami na każdym kroku, musieli bardzo uważać na każde, wypowiedziane w Izbie słowo, nalemając się do ogólnego nastroju w pałacu Taurydzkim; w przeciwnym razie nie pozwolono im tam wkroczyć na trybunę. W duchu jednak i oni byli stanowczymi przeciwnikami agrarnego projektu kadeckiego, z góry przewidując następstwa tego rodzaju ustawy i szkodliwość jej niepewetowaną dla żywiołu polskiego.

Nieświadomych właścicieli stanu rzeczy dziwiła fenomenalna ofiarność „kadeków” — ziemian (Rosyan) dla włościństwa. Proszę zajrzeć za kulisy, a sprawa w innym przedstawi się świetle. Ziemianin-Rosyanin w przeważnej części nie gospodaruje sam na roli: jest on dygnitarzem dworskim, politycznym lub administracyjnym, mieszka stale w stolicy lub zagranicą, a majątek, najcenniejszej włościom za robociznę wydzierżawiony, przynosi mu 1—2 procentów. Ołbrzymie obszary w wewnętrznych guberniach cesarstwa, bez żadnej kultury i wkładów niezbędnych, przynoszą dlań stosunkowo minimalne dochody, choćby więc Bank włościński zapłacił mu za wywłaszczenie papierami nowej pożyczki rosyjskiej, zawsze on jeszcze na tej finansowej operacji dobry zrobi interes. I jeszcze jedna skromna uwaga: wybitni przywódcy „kadeków”, gardlujący z takim zapałem za nadaniem chłopom ziemi „pańskiej”, sprzedali już swoje majątki, dochodzące u niektórych z nich do 60.000 dziesięcin ziemi, na bardzo dobrych warunkach Bankowi włościńskiemu, swobodnie więc mogą dzisiaj wdziewać na swe barki szaty apostołów, czy trybunów, rachujących na popularność w kraju, a w zmienionych okolicznościach na spokojne schronienie zagranicą.

Inaczej przedstawia się rzecz z żywiołem polskim, po za granicami Królestwa Polskiego wyłącznie niemal ziemiańskim. Tutaj sprawa agrarna groziła ogromną ruiną ekonomiczną, a przedewszystkiem stratą narodową. Dla tego też w sprawie agrarnej zajęliśmy od samego początku zdecydowane stanowisko; z tej racji rozwiązanie Dumy, acz dotknęło boleśnie wszystkich, pozwala przypuszczać, że przy rozumnej energii i dobrych chęciach z obu stron walczących, klęska nie wypadnie tak groźnie, że ogół zapomni o dowodzeniach pewnego posła-profesora, który żądał — o czym nasze depesze milczały — wywłaszczenia całej własności prywatnej ziemskiej bez żadnej zgola indemnizacji!

Czy jednak byli posłowie do Dumy nie ulegną terrorowi kolegów swoich ze skrajnej lewicy? rzecz bardzo wątpliwa. Czegóż podobnego nie rokuje przynajmniej **zjazd wyborczy.**

Otrzymałmy w tej sprawie następujące depesze:

Byli posłowie do Dumy, zebrani w Wyborgu, uchwalili manifest do narodu, w tekście, przedłożonym przez „kadeków”, a zastrzeżonym przez partye robotnicze. Manifest piętnuje postąpienie rządu z dnia 21 lipca, jako usiłowanie pozbawienia Rosji na długi czas reprezentacji ludowej, czego logiczną konsekwencją powinno być to, ażeby odpowiedziano rządowi nieplaceniem podatków i niedawaniem rekruta, do czego manifest wzywa wszystkich obywateli. Manifest zwraca się do narodu, ażeby odparł wszystkie gwałty rządu.

Podczas obrad obecne były dwie trzecie wszystkich posłów, prezydium i prezydent Muromcew. Wczoraj przybyli także członkowie „Kola polskiego” i członkowie partyi: pp. Heyden i Stachowicz. Ogół „kadeków” oświadcza, że nie uważają się oni już za reprezentantów ludu i że mandaty składają. Natomiast członkowie grupy pracy są zdania, że mają prawo aż do wyboru nowej Dumy reprezentować naród.

Gubernator wezwał do siebie ks. Dołgorukowa i zażądał od niego, ażeby zebrani, o ile możności, szybko zawiesili swoje obrady, gdyż jest możliwe, że dziś jeszcze

zostanie zawieszony stan wojenny nad Wyborgiem. Zład pochodzi pospiesznie w obradach, których zakończenia spodziewano się jeszcze wczoraj wieczorem.

Odezwę, uchwaloną przez członków Dumy w Wyborgu, podpisali wszyscy obecni tam deputowani. Wielkie wrażenie wywarła w Petersburgu wiadomość, że z rozkazu generała gubernatora, gubernator wyborny zawiadomił zgromadzonych posłów, aby natychmiast obrady skończyli. Skutkiem tego nakazu większa część posłów, którzy przedtem co do poszczególnych punktów odezwy mieli wątpliwości, zaniechała zamiaru stawiania poprawek, lecz odezwę bez zmian podpisał. Odmówili tylko podpisu Heyden i Stachowicz, którzy zaledwie pół godziny uczestniczyli w obradach.

Większa część posłów wyjechała do Petersburga.

Odezwa uchwalona w Wyborgu przez członków Dumy opiewa:

„Do narodu od zastępców ludu“.

„Bracia całej Rosyi! — Ukazem z 8 lipca st. st. została Duma państwowa rozwiązana. Wyście wybrali nas swymi zastępcami i zlecieliście nam wywłaszczenie ziemi i wolności. W wypełnieniu waszego polecenia i naszego obowiązku ułożyliśmy ustawy, celem zapewnienia ludowi wolności. Żądaliśmy usunięcia nieodpowiedzialnych ministrów, którzy bezkarnie gwałcą ustawy i tłumią swobodę. Ale przedewszystkiem stworzyliśmy ustawę w sprawie rozdziału ziemi między pracujących chłopów. W tym celu powzięliśmy stosowną uchwałę, przy zastosowaniu programu wywłaszczenia ziem koronnych, apanażowych, gabinetowych, klasztornych i kościelnych. Rząd uznał taką ustawę za niedopuszczalną, a gdy Duma jeszcze raz stanowczo zaznaczyła w uchwale swą wolę w sprawie przymusowego wywłaszczenia, nastąpiło rozwiązanie Dumy.“

„Rząd przyrzekł zwołać nową Dumę po 7 miesiącach. Całych 7 miesięcy musi Rosya pozostać bez zastępstwa ludów, w czasie, gdy lud stoi u brzegu ruiny, gdy handel i przemysł zniszczony, gdy kraj objęty rozruchami, gdy ministerstwo okazuje swą niezdolność uczynienia zadosię potrzebom ludu. Siedm miesięcy będzie rząd samowolnie panował i zwalczał ruch ludowy, a gdyby mu się udało zupełnie go stłumić, rząd wogóle Dumy wcale nie zwoła.“

„Obywatele! Stańcie w obronie praw reprezentacji ludu, nie pozwólcie, aby Rosya choć przez dzień jeden pozostawała bez reprezentacji ludów. Wy posiadacie środki, aby to osiągnąć. Rząd nie jest uprawniony bez zgody reprezentacji ludu do pobierania podatków i do wzywania do służby w wojsku, dlatego nie jesteście wobec rządu, który Dumę rozwiązał, obowiązani dostarczać pieniędzy, ani żołnierzy, a gdyby rząd, celem uzyskania pieniędzy, miał zaciągnąć pożyczkę, to pożyczka taka, zaciągnięta bez zgody zastępstwa narodu, byłaby nieważną i naród jej nie uzna. Nie potrzeba płacić ani kopiejki koronie, ani dostarczać żołnierzy armii. Bądźcie stanowczymi w odmowie; niezachwianej woli ludu nie oprze się żadna siła. Obywatele! W tej wymuszonej, ale nieodzownej walce zastępcy wasi będą z wami!“

Większość posłów musiała opuścić Finlandyę; przybyli oni do Petersburga. Publikacja manifestu nie będzie mogła w Rosyi nastąpić.

I znowu rodzi się pytanie: co dalej? Jak rząd postąpi z nowym wezwaniem do rewolucji, rzuconem w tłum już nie przez bezimienny jakiś komitet przewrotowy, lecz przez reprezentację ludów? Czemu sobie tłumaczą autorowie odezwy do narodu swój krok w najwyższym stopniu niepolityczny? Kto z Kola polskiego podpisał ten manifest? Wszystkie te nowe zagadki pierwszorzędną wagą rozwiążą dni najbliższe.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymałmy następujące depesze:

Petersburg. Wczoraj pojawił się organ „kadeków” *Riecz*, lecz zaraz został skonfiskowany. Dziennik ten doniósł z Wyborga, że posiedzenie posłów zakończyło się już o godzinie 2 w nocy z niedzieli na poniedziałek, i że wszystkie stronnictwa są obecnie zgodne co do tego, że przyszedł czas na energiczne działanie.

Wyszedł ukaz carski, zarządzający w myśl artykułu 99 ustaw zasadniczych przewrę sesji Rady państwa i zwołującej ją ponownie na dzień 5 marca 1907.

W najbliższym czasie oczekiwać można ogłoszenia programu prac Rady ministrów. Program ten w pierwszej linii obejmuje rozwiązanie kwestyi agrarnej i zaspokojenie potrzeb ludności wiejskiej.

Prezydent ministrów pracuje nad reorganizacją Rady ministrów, do której zostaną powołani nowi członkowie. Liczba członków Rady ministrów zostanie pomnożona.

Prezes gabinetu, Stołypin, ma zamiar celem uspokojenia ludności, ogłosić ustawę o równości obywatelskiej i zaprowadzić powszechne prawo głosowania, które obowiązowałyby już przy przyszłych wyborach do Dumy.

Moskwa. Komitet rewolucyjny uchwalił rozpocząć strejk generalny. Kierownictwo strejku objęła deputacja Rady robotniczej.

Lipsk. *Leipziger N. Nachrichten* telegrafują z Petersburga, że rząd okazuje wielką pewność siebie. Korespondent dodaje, że na razie nie ma się co ludzi i wszystkie szanse są po stronie rządu. Do miast pościągano wojska i to wszystkie pewne. Z drugiej strony słychać, że gwardya fińska przyrzekła rewolucyi poparcie.

Petersburg. Telegram ministra wojny poleca, aby w całej Rosyi wojska wysłane na wieś, celem stłumienia rozruchów chłopskich, pościągano napowrót do miast.

Wiedeń. Na wszystkich giełdach europejskich nastąpił wczoraj spadek papierów. W Wiedniu w porównaniu z sobotą, renta rosyjska spadła z 82-50 na 78-50. W Berlinie z 73 na 70, w Paryżu i Londynie o 3.

Kolonia. *Köln. Ztg* podaje nieprawdopodobną pogłoskę, że rząd rosyjski postanowił aresztować wszystkich posłów, należących do grupy socjalnych demokratów, do grupy pracy i stronnictwa „kadeków“.

Petersburg. Dnia wczorajszego panował zupełny spokój, ruch zupełnie normalny. Wiadomości dzienników o strejku kolejowym są fałszywe. Według wiadomości z prowincyi, wieść o rozwiązaniu Dumy przyjęto zupełnie spokojnie, nigdzie dotąd spokoju nie zakłócono.

Naczelnik Petersburga z powodu zaprowadzenia stanu wzmocnionej ochrony, wydał odezwę z zakazem zgromadzeń i pochodów, a z wezwaniem do właścicieli domów i stróżów, ażeby poparli policję.

Odessa. Generał gubernator zarządził, aby wszystkich tych robotników, którzy w poniedziałek nie powrócą do pracy, lecz będą dalej strejkowali, wysłano w drodze administracyjnej do oddalonych gubernij w Rosyi.

Petersburg. Z czterech istniejących w Petersburgu środowisk terrorystycznych odkryła policya dwa i skonfiskowała ważne papiery.

Wyszedł ukaz carski, zarządzający stan wojenny nad obszarem dońskich kozaków.

Odessa. Wśród ludności żydowskiej powstała wielka panika, gdyż kozacy splondrowali po południu pewną liczbę sklepów i domów w trzech ulicach przedmiejskich i odgrazali się, że wymordują wszystkich Żydów na ulicy Prochorowskiej, gdzie przed południem zabito jednego kozaka.

Petersburg. Dnia 20 bm. przybyli do miasta Syzrania chłopci w celu zrabowania tego, co jeszcze nie spłonęło. Dano do nich strzały. Kilku chłopów zginęło.

Berlin. *Nord. Allg. Ztg.* ponownie omawia pogłoski co do interwencji Niemiec w Rosyi z zaprzeczeniem i pisze: „Pożądaniem jest, ażeby wszystkie polityczne stronnictwa przestrzegaly tej samej wobec wypadków rosyjskich bezstronności, jak kierownictwo naszej polityki“.

Petersburg. Nadprokurator św. Synodu, Szyriński-Szachmatow, został na własne żądanie zwolniony z urzędu.

Bytom. Nadeszła tu wiadomość, że w filiach fabryki Singera w Sosnowcu i Będzinie rzucono bomby, które wybuchając, wyrzuciły wielkie sputoszenie. W Sosnowcu jest 6 osób ciężko rannych; w Będzinie 4, ponadto wiele jest lekko rannych.

Geneza wojny cłowej między Austro-Węgrami a Serbią.

Fremdenblatt powtarza za berlińską *Voss. Ztg.* następujące szczegóły o okolicznościach, w jakich powstał zatarg cłowy między Austro-Węgrami a Serbią:

„Po trzechmiesięcznych obradach — opowiada korespondent berlińskiego dziennika — orzekła była nareszcie jednomyślnie serbska komisya artyleryjska, że najlepsze są armaty polne firmy Kruppa, a górskie austriackiej fabryki w Pilźnie. Szybkoosne armaty, francuskiego wyrobu zostały uznane jako nieodpowiednie i mniej wartościowe. O treści

tego orzeczenia zawiadomił oficjalnie generał Sawa austriacko-węgierskiego *attaché* wojskowego w Belgradzie, generał-porucznika Poniakowskiego, który oczywiście natychmiast zdał sprawę swemu Rządowi. Na podstawie tego orzeczenia, oświadczył poseł austro-węgierski w Belgradzie, br. Czikkann, iż Monarchia w zupełności przystaje na wydane orzeczenie. Podczas audyencyi, którą w kilka dni potem miał br. Czikkann u króla Piotra, oświadczył mu król, że serbska artylerya zostanie zaopatrzona w działa w myśl orzeczenia komisyi, i że przesył austriacki zostanie uwzględniony w ramach tego orzeczenia.

Równocześnie uchwaliła serbska rada ministeryjna wypracować przedłożenie, w myśl którego polne działa miały być zamówione u Kruppa a górskie u Skody w Pilźnie. Wiadomość o projekcie takiego przedłożenia, które za wiedzą i zgodą króla Piotra miało być Skupczyźnie przedstawione, wyszła na jaw niedawno przez usta Mikołaja Pasieca. Przedłożenie jednak nie ukazało się wcale wskutek upadku gabinetu Sawy Gruicza, — który potknął się na kwestyi spiskowej.

W sprawie wdała się teraz córka króla Piotra, księżniczka Helena, serdeczna przyjaciółka królowej włoskiej Heleny. Pod jej wpływem królowa włoska potrafiła tak pokierować euclami dyplomacyi, że rząd angielski dał się nakłonić do zmiany stanowiska swego wobec Serbii.

Po załatwieniu tej sprawy, powołał król Pasieca napowrót do objęcia rządów, a nowy gabinet przerobił całkowicie pierwotne orzeczenie komisyi. Francuskie armaty, uznane jako nieodpowiednie i mniej wartościowe, zostały ku ogólnemu zdumieniu uznane za dobre i zajęły pierwsze miejsce. Król Piotr oświadczył się za zdaniem gabinetu Pasieca i zajął wobec poprzedniego swego w tej sprawie oświadczenia takie stanowisko, iż dyplomacye austro-węgierską ogarnęło zdumienie. Była to ostatnia kropla przepełniająca kielich różnych żalów Monarchii do Serbii.

Rzecz prosta — kończy *Voss. Ztg.* — iż Austro-Węgry nie mogły przyjąć spokojnie tego lekceważenia jej ekonomicznych interesów przez Serbię.

KRONIKA.

Lwów, 24 lipca.

— Kalendarz.

Środa (25 lipca):

Jakóba Ap. — Sławosza. — Prokla.

Wschód słońca o godzinie 3:55 rano, zachód słońca o godzinie 7:01 po południu.

— **Przewiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, słabe wiatry, miejscami opady, ciepło.

— **JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki,** wyjechał dziś rano do Brzeska, celem zwiedzenia miasta odbudowanego po pożarze. przy pomocy subweneyi państwowej, a wieczorem uda się ztamtąd na kilka dni do Wiednia w sprawach urzędowych

— **P. Namiestnik w pow. przeworskim.** Z Przeworska donoszą: W sobotę, 21 b. m., przybył tu P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, aby naocznie przekonać się o rozmiarach szkód, urządzonych w powiecie przez dwukrotną tegoroczną powódź. P. Namiestnik udał się w towarzystwie starosty p. Pietruskiego w północną okolicę powiatu, która najdotkliwiej ucierpiała skutkiem wylewów. Ogrom klęski ilustruje olbrzymia cyfra szkód, która według dotychczasowych niekompletnych jeszcze obliczeń dosięga pięciu milionów koron w tym jednym tylko powiecie. P. Namiestnik zatrzymał się po drodze, zwiedzał poszczególne zniszczone przez powódź gospodarstwa włościńskie i odbierał o sobiście od naczelników gmin szczegółowe relacye o przebiegu katastrofy i poniesionych stratach. W nocy powrócił P. Namiestnik do Lwowa.

— **Generalny inspektor artyleryi,** generał broni Kropatschek, przybył wczoraj po południu do Lwowa na wizytację pułków artyleryi, stojących załogą w naszym mieście.

— **P. Antoni Potocki** bawi w Lwowie w przejeździe do Zakopanego, dokąd udaje się na dłuższy pobyt dla ostatecznego wykończenia swej pracy o Grottgerze.

P. Potocki uprasza za naszym pośrednictwem osoby, będące w posiadaniu nieznanych rysunków, szkiców, listów i t. p. Grottgera o łaskawe porozumienie się z nim i ewentualne nadesłanie fotografii lub wiadomości pod adresem: Zakopane, willa Eljaszówka przy Starej polanie.

— **Komendant korpusu I. w Krakowie,** generał broni JEks. Horsetzky — jak donoszą z Wiednia do *Dziennika Polskiego* — zachorował tam poważnie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Julian Harschin, rodem z Oświęcimia, Jan Marszał, rodem z Nowosieleca i Teofil Sworzeń, rodem z Błażowy, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Pp. Ludwik Rajchman, rodem Warszawy, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a Gustaw Doboszyński, rodem z Lublina, stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki.** P. Ludwik Międzybrodzki, rodem z Sibicy, na Szlasku austriackim, złożył na Wydziale Inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

† **Dr. Franciszek Roder,** emer. rada Namiestnictwa, zmarł w naszym mieście, w 61 r. życia. Zmarły, który dopiero przed kilku miesiącami skutkiem groźnej choroby przeszedł w stan spoczynku, należał do najzdolniejszych urzędników administracyjnych w kraju. Rozpocząwszy służbę w r. 1867 przy Namiestnictwie, odznaczał się na wszystkich stanowiskach, które kolejno zajmował, niezmierną pracą, wybitnymi zdolnościami i niezwykłym darem inicjatywy, tak potrzebnym w tej gałęzi służby publicznej. Jako starosta, kierował przez szereg lat urzędem w Złoczowie, a po awansie na radę Namiestnictwa był kolejno szefem dwóch departamentów Namiestnictwa. Szczególne zasługi położył s. p. Roder koło zaprowadzenia nowej, uproszczonej manipulacji przy władzach politycznych na prowincyi i w Namiestnictwie.

Pogrzeb s. p. Roder odbył się dziś o godzinie 4 po południu przy licznym udziale publiczności z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 1. 64 na cmentarzu Łyczakowski.

— **Zgon s. p. Jana Rottera.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa ku uczczeniu pamięci zmarłego posła Jana Rottera, który był członkiem Rady o. r. 1890. Na wniosek prezydenta dr. Leo uchwalono pogrzeb zmarłego urządzać kosztem gminy. Podczas pogrzebu, który odbędzie się dziś o godz. pół do 4 po południu z dworca kolejki Północnej, przemawiać będą: prezydent dr. Leo imieniem miasta, poseł dr. Dulęba imieniem Koła polskiego, dr. Sołtyś imieniem stronnictwa demokratycznego, dr. Ernest Bandrowski imieniem „Tow. szkoły ludowej“, dr. Frühling imieniem niezawisłych Żydów, członek Rady miejskiej Stanisław Nowak imieniem nauczycielstwa i redaktor Michał Konopiński imieniem wydawnictwa „Nowej Reformy“. W pogrzebie wezmą udział wszystkie cechy ze sztandarami.

— **S. p. Józef Nowiński.** Wczoraj nadeszła wiadomość o tragicznej śmierci Józefa Nowińskiego, który niedawno bawił we Lwowie jako prelegent, wygłosiwszy w Kole art. literackim odczyt o „Królu Duchu“. S. p. Nowiński urodził się w Hordijowie na Ukrainie. Odbywszy studia w Odessie i Paryżu, osiadł w Warszawie, ządając wyjeżdżał na wieś jako nauczyciel domowy. Obok pedagogii zajmował się pracami literackimi, pisując powieści, nowele i studia literackie dla różnych pism. Później ogłosił poemat p. t. „Niewolnik i sultanka“ (1890), powieść „Życie i marzenie“ (1891), zbiór nowel p. t. „Świekra“ (1896). W r. 1899 imię jego nabrało rozgłosu dzięki dramatowi p. t. „Biała gołąbka“, odznaczonemu na konkursie im. Paderewskiego drugą nagrodą, po „Zaczarowanym kole“ Rydla. Po tej pracy napisał studjum o Sienkiewiczu i szereg rozpraw.

W czasach ostatnich uległ J. Nowiński silnemu zdenerwowaniu, które przeszło w melancholię. Pod jej wpływem udał się on do szpitala św. Rocha i tam przez pewien czas pełnił najniższe posługi. Odzyskawszy równowagę umysłu, powrócił do pracy normalnej. Niedługo to jednak trwało, bo czasy niespokojne znów wywołały rozstrój n. r. w. Przed kilku dniami mówił do bliskich, że ma zamiar wyjechać do Płocka. Kiedy więc w ubiegłą sobotę o godz. 8 zrana wyszedł z domu i nie wrócił długo, zdawało się przyjaciółom, że zamiar uskutečnił. Jednakowoż o godz. 6 wieczorem, komitet kasy literackiej otrzymał list, donoszący o samobójstwie s. p. Nowińskiego. Okazało się, że nieszczęśliwy chory wprost z domu udał się do ogrodu Botanicznego i tam przy ruinach historycznej kaplicy wystrzelił z rewolweru położył kres skłopotanemu życiu. Znalaziono przy nim dwa listy. W jednym, zaadresowanym do komitetu kasy literackiej, donosi, że doprowadzony przez ostatnie wypadki do rozpacz, odbiera sobie życie i prosi, aby go pochowano w grobie ojca na Powązkach.

— **Z kolei.** Z dniem 1 sierpnia b. r. otwiera się istniejący przystanek osobowy Zarwanica na szlaku Lwów-Podwoleczyska jako stację dla nieograniczonego ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego, z wyjątkiem zwierząt żywych i towarów eksplozujących.

— **Deputacja wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego,** złożona z dziekana wydziału i profesora psychiatrii i neurologii, wyjechała dziś z Krakowa do Wiednia w sprawie kliniki psychiatrycznej.

— **Wydawnictwo księgi adresowej m. Lwowa** zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców stolicy i firm wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, tak miejscowych, jak zamiejscowych, we

własnym ich interesie o łaskawe nadsyłanie mu swoich adresów, względnie ich zmian, celem bezpłatnego zamieszczenia w roczniku XI. na r. 1907. Rocznik XI. znajduje się już w opracowaniu, a nie wątpimy ani na chwilę, że pp. przemysłowcy, kupcy, rękodzielnicy, uznają użyteczność tego wydawnictwa. i zechcą redakcyę poprzeć, by rocznik XI. przewyższył poprzednie dokładnością i ścisłością informacyj. Adres redakcyi: Lwów, ul. Grottera 1. 3.

— **Z jarmarku wyrobów krajowych.** Dziś uroczyste zamknięcie jarmarku z bardzo bogatym programem. W sali I. pawilonu przemysłowego wystawił komitet przedmioty, przeznaczone na premie, między którymi znajdują się przesłane kilimy z Kosowa, hafty, kredens, lodownice pokojowe, stoły i wiele, wiele innych pięknych i praktycznych rzeczy.

Orkiestra 80 p. p. zapowiedziała na dzisiejszy koncert w restauracyi Tomickiego utwory samych słowiańskich mistrzów. Przypominamy, że rozdzielnie premij odbędzie się, bez względu na pogodę, dziś o godz. 6 wieczorem przed pawilonem przemysłowym.

— **Wycieczka do Łańcuta.** Z okazji festynu nowozałożonej „Czytelni kolejowej“ w Łańcutie pod protektoratem Romanowej hr. Potockiej, który się odbędzie w niedzielę, dnia 5 sierpnia b. r., w ogrodzie około stacji kolejowej zezwolił JE. Roman hr. Potocki na zwiedzenie swego zamku. Oprócz zamku zwiedzić można będzie także słynną w świecie stajnię i wozownię, w której mieści się około 80 różnych drogiej powozów, sięgających najstarszych czasów, oraz żyrę, jakich w całej Austrii jest ledwie trzy i wiele innych starożytności. Na samym festynie będzie również wiele niespodzianek, jazda łódkami po stawie przy sztucznych ogniach i tańce przy orkiestrze wojskowej z Jarosławia. Aby dać możność i publiczności lwowskiej wzięcia udziału w zwiedzeniu tego zamku, który tylko w bardzo wyjątkowych razach można oglądać, jakoteż dać sposobność przepędzenia kilku miłych chwil na festynie, zaprowadza komitet festynu łańcutkiego osobny nadzwyczajny pociąg spacerowy ze Lwowa do Łańcuta, który z głównego dworca lwowskiego wyjedzie w niedzielę, dnia 5 sierpnia, około godziny 8 rano.

Odjazd z Łańcuta około godziny 9 wieczorem. Koszty jazdy tam i z powrotem, wstęp na festyn, na zamek, oraz podwoje, które oczekiwają być na gości w Łańcutie, wynoszą razem około 5 koron. Bufet w miejscu we własnym zarządzie. Bilety jazdy spacerowym pociągiem do Łańcuta nabywać można w biurze sprzedaży biletów kolejowych p. Sokołowskiego, pasaż Hausmana. Bliższe szczegóły doniosą afisze, rozlepione po mieście w ostatnich kilku dniach przed wyjazdem. Bilety będą do nabycia tylko do soboty, dnia 4 sierpnia, godziny 6 po południu. Przy samym pociągu można będzie nabyć bilety tylko w miarę miejsc będących do dyspozycyi. Goście z prowincyi siadać mogą do pociągu wszędzie, gdzie będzie zatrzymanie, po cenach odpowiednio a znacznie niższych. Spodziewać się należy, że Lwów dostarczy na tę wspaniałą w całym tego słowa znaczeniu wycieczkę paręset osób.

— **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych** liczyło (według nadesłanego nam sprawozdania wydziału centralnego) w dniu 1 stycznia 1906 r. 2026 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 765.500 kor. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 220.700 kor. W ciągu I. półroczna przybyło 83 członków rzeczywistych, ubyło zaś wskutek emerytowania (27), śmierci (18) i wykreślenia (6) razem 51 członków, tak, że z dniem 1 lipca 1906 Towarzystwo liczyło 2058 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 837.000 kor. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 233.700 kor. Nadto Towarzystwo liczyło w tym czasie 33 członków uczestniczących, 190 wspierających i 9 honorowych.

Osób pobierających renty i pensje było z początkiem roku 996 z kwotą pobrań rocznych kor. 130.042.23. W ciągu I. półroczna ubyło 46 osób z kwotą kor. 70.677; natomiast przyznano 9 rent na starość w kwocie kor. 939.75, 19 rent kor. 3451.50, 20 rent wdówich kor. 1245.06 z pensją dla dzieci kor. 239.90, oraz 5 pensji dla sierót zupełnych 571.17 kor., tak, że Towarzystwo liczyło z dniem 1 lipca br. 334 emerytów z rentą roczną kor. 68.712.65, — 626 wdów z rentą wdowią kor. 47.082.21 i pensjami dla dzieci kor. 9220.60 i po 43 członkach sieroty zupełne z pensją kor. 4468.28, czyli razem 1003 osoby pobierające renty i pensje w kwocie rocznej kor. 129.483.74.

Majątek czysty kasy pensyjnej z początkiem r. 1906 wynosił kor. 1.659.756.91, zaś fundusz zaś kosztów zarządu kor. 13.303.75.

W ciągu I. półroczna b. r. pobrano od członków rzeczywistych kor. 111.739.77 tytułem składek, wypłacono zaś kor. 64.987.84 tytułem rent i pensji, oraz kor. 4400 tytułem ryczałtów pogrzebowych.

Majątek Towarzystwa ulokowany jest w papierach wartościowych z bezpieczeństwem pupilarnym, w krajowych kasach oszczędności, na hipotekach i w 5 realnościach miejskich we Lwowie (między temi hotel George'a).

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa polskiej młodzieży rękodzielnicy im. Jana Ki-**

lińskiego we Lwowie odbędzie się we środę, 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Sobieskiego 1. 30.

— **Liceum żeńskie im. W. Niedziałkowskiej.** Sprawozdanie, wydane za ubiegły rok szkolny, tego zakładu poprzedza uwagi godna praca prof. dr. Śmiałka „O nauce łaciny w liceach jako przedmiotu nadobowiązkowego“. Autor dochodzi do wniosku, że mimo wszelkich redukcji łacina byłaby dodatkiem obciążającym program liceów, ale trud i ofiary, poniesione dla niej, wynagrodzi świadomość wejścia w styczność z jedną z głównych arteryj, które znaczą kulturalny pochod mysli ludzkiej, co podniesie poziom liceum.

Kronika zakładu podaje obfitą wiązkę szczegółów z całorocznego życia tej pożytecznej instytucyi. Z części statystycznej wyjmujemy, że grono nauczycielskie liczyło 20 osób.

— **Regulacja Wisły.** We środę, dnia 25 b. m., zbierze się komisya szacunkowa w Starostwie podgórskim, celem przeprowadzenia oszacowania gruntów i realności, które mają być wywłaszczone pod budowlę ochronną na prawym brzegu Wisły w Dębniakach do Podgórze, tudzież pod regulację i obwałowanie potoku „Wilga“ od drogi wojskowej w Łagiewniakach do ujścia do Wisły. Prace wykonane będą na terytoryum gmin Zakrzówek, Ludwinów, Dębniaki, Łagiewniki i Podgórze. Do komisji z polecenia Namiestnictwa wezwano dwóch znawców agronomicznych i dwóch budowniczych.

— **Zamknięcie masarni.** Jak donosi jeden z tutejszych dzienników porannych, starszy weterynarz miejski p. Gottlieb zamknął onegdaj masarnie tutejszych rzeźników pp. Janowskiego (przy ul. Łyczakowskiej) i Szynralskiego (przy ul. Murarskiej) z powodu stwierdzonego w nich niechlujstwa.

△ **Kronika policyjna.** U Katarzyny Miechowiczowej, posługaczki w teatrze miejskim, zakwestyonowała policya złoty koleczyk z brylantem, wartości 300 koron, który ona znalazła jeszcze przed 6 laty u wejścia do teatru hr. Skarbka.

Aresztowano niebieskiego ptaka, Mikołaja Denegę, w chwili, gdy usiłował otworzyć szafkę wystawową firmy Bund i Ulrich.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** We Lwowie: Władysław Kaczor-Batowski, starszy nauczyciel szkoły wydziałowej im. św. Antoniego, w 43 r. życia; Jędrzej Hunkiewicz, towarzysz murarski, w 52 r. życia.

W Równem, na Wołyniu, Leon Bessaga.

— **Z Wiednia donoszą:** Korporacya krawiecka i szewska odbyły wczoraj masowe zgromadzenie z protestem przeciw uchwale konfekcyonistów. Uchwalono zwrócić się do Izby panów z prośbą, aby § 38 noweli przemysłowej uchwalila według tekstu, przyjętego przez Izbę posłów.

— **Plan teatru na afiszach.** Krajowa komisya teatralna w Dolnej Austrii zaleciła, aby na odwrotnej stronie afiszów teatralnych narysowany był plan teatru, wyznaczone wszystkie wyjścia i podane w krótkości wskazówki orientacyjne. Myśl tego zarządzenia podał aptekarz Schlagl z Haida.

O powyższej uchwale zawiadomiło Ministerstwo spraw wewnętrznych wszystkie Namiestnictwa, a Namiestnictwo lwowskie magistrat miasta.

— **Zamach samobójczy.** Z Wiednia donoszą: Znany poeta Ferdinand Saar zranił się śmiertelnie wystrzałem z rewolweru w zamiarze samobójczym z powodu nieuleczalnej choroby.

— **Strejk.** W Bernie morawskim wybuchł częściowy strejk robotników w fabrykach cukru.

— **Wypadek w górach.** Generalny dyrektor poczt i telegrafów dr. Wagner-Jauregg spadł onegdaj podczas wycieczki na Brenner i doznał złamania obojczyka.

— **Ochrona nad zabytkami w Królestwie Polskiem.** Wypracowana przez adwokata przysiężnego Włodzimierza Powichrowskiego w Warszawie ustawa „Towarzystwa opieki nad polskimi pamiątkami historycznymi i zabytkami sztuki polskiej“ uzyskała zatwierdzenie władzy. Niebawem odbędzie się ogólne zebranie członków założycieli w celu wyboru zarządu Towarzystwa.

— **Z południowej Szwecyi** nadchodzi niepokojące wieści o położeniu galicyjskich wychodźców, zajętych tam robotami rolniczymi. Wielu z nich gorzko żali się na niegodne warunki pomieszczenia, żywność niedostateczną i wielką drożyznę, w żadnym nie pozostającą stosunku do niskich zarobków, a także na nieludzkie postępowanie ze strony nadzorców gospodarczych. Wobec tego uznano, jak nam donoszą, Ministerstwo spraw wewnętrznych za rzecz właściwą, przestrzedz przed emigracją robotników rolnych z Galicyi do Szwecyi południowej.

Kronika prowincjonalna.

§ W Krynicy, w sali balowej Domu zdrojowego, odbędzie się dnia 27 b. m. wielki koncert Mickiewiczowski.

W czasie od 15 maja do 18 b. m. balwito ogółem 4547 osób.

§ Krajowa niższa szkoła rolnicza w Miłociuie pod Rzeszowem. We wrześniu r. b. nastąpi otwarcie pierwszego roku nauki w krajowej niższej szkole rolniczej w Miłociuie. Nowy zakład krajowy, zawdzięczając swe powstanie ofiarności kuratoryi fundacyi s. p. Towarnickiego, a względnie obecnemu nadkuratorowi p. Władysławowi Towarnickiemu, ma za zadanie kształcić synów włościan na dobrych gospodarzy wiejskich. Otwarcie szkoły w Miłociuie, wyposażonej we własne gospodarstwo w obszarze około 120 morgów, ma również donieść znaczenie dla rozwoju położonej w sąsiedztwie szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, obora szkolna bowiem służyć będzie zarazem jako środek naukowy dla uczniów szkoły mleczarskiej. Tutaj odbywać się mają nado kursy dojenja krów i kursy dozorców stajennych. Szkoła w Miłociuie, z trzydziestym kursem nauki, obliczona jest na 60 uczniów. W bieżącym roku przyjętych zostanie tylko 30 uczniów, którzy znajdą pomieszczenie i utrzymanie we wzorowo urządzonej internacie. Synowie włościan przyjęci będą na koszt funduszu krajowego, to znaczy otrzymują bezpłatnie mieszkanie w internacie, wikt i odzież. Młodzieńcy ubiegający się o przyjęcie do szkoły rolniczej w Miłociuie, mają najpóźniej do 1 września b. r. wnieść podanie bez stempla do Dyrekcji szkoły (Miłocin, p. Rzeszów), lub do Wydziału krajowego we Lwowie i do podania dołączyć: metrykę na dowód ukończenia 15 lat życia, świadectwo ze szkoły ludowej i poświadczanie lekarza, że kandydat jest zdrowy i fizycznie dobrze rozwinięty.

W Miłociuie powstanie wkrótce druga szkoła dla gospodyń wiejskich.

§ Groźny pożar. Dnia 20 b. m., skutkiem uderzenia piorunu, wybuchł w Czarnym Dunaju około godziny 7 wieczorem groźny pożar, ofiarą którego padły domy mieszkalne i budynki gospodarze 24 tamtejszych mieszkańców. Szkoda wynosi 225.650 kor. Celem niesienia pomocy zawiązał się komitet miejscowy z ks. Leopoldem Brosigem na czele.

§ Wypadek na kole. Ze Stanisławowa donoszą: Przy pociągu pospiesznym, zdążającym do Czarnowca, zaszedł w poniedziałek rano smutny wypadek. Prowadzący pociąg konduktor Parohoniak ze Lwowa, wychylił się z wozu konduktorskiego w chwili, kiedy pociąg ruszył i uderzył głową o „semafory“ tuż koło mostu żelaznego na stacyi, tak nieszczęśliwie, że czaszka mu pękła i mózg wyskoczył. Ciężko rannego i bez nadziei życia odstawiono do szpitala.

Kronika zagraniczna.

* Katedra dziennikarstwa. W uniwersytecie w Strassburgu ma być wkrótce utworzona katedra dziennikarstwa i polemiki publicznej.

* Ks. August Wilhelm, trzeci z rzędu syn cesarza Wilhelma, poddaje się w tych dniach egzaminowi dojrzałości w gimnazjum w Plön. Z rozpoczęciem zimowego semestru uda się książę na Uniwersytet do Bonn, gdzie ma studia odbywać przez trzy kursy. Dalszych kursów słuchać będzie w Strassburgu albo Monachium.

* Koszta dzierżawy parowca „Hamburg“, którym cesarz Wilhelm odbywa w r. b. podróż na wodach północy, wynoszą wedle obliczenia pism niemieckich, codziennie 17.000 marek.

* (D) Awanturnik w sądzie. W San Remo toczy się będzie proces przeciw niejakemu hrabiemu Czajka (?), który podawał się za Polaka. Jest on poddanym tureckim, gdyż urodził się w Konstantynopolu i mieszkał dotąd w Sydney, w Australii. Przybywszy do San Remo, opowiadał tam, że ma kopalnie szmaragdów w Australii, wydał kilka tysięcy franków od właściciela hotelu i ulotnił się. Aresztowany został w Monte Carlo.

* (D) Trzecia córka Don Carlosa, donna Marya Beatrycza, wniosła w Rzymie podanie do sądu o separację legalną z mężem, księciem Marsimo. Jest to siostra donny Elwiry i Alicyi rozwiedzionej z księciem Schoenburg-Waldenburg.

* Proces rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu. Wczoraj zapadł w Paryżu wyrok w sprawie bomb w lasku Vincennes. Oskarżony Aleksander Sokołow został skazany na 5 lat więzienia i 500 franków grzywny. Wiktor Sokołow i Marya Sperańska zostali uwolnieni, gdyż udział ich nie został udowodniony. Aleksander Sokołow poddał się wczoraj operacyi i dla tego na rozprawie nie był obecny.

Osobliwe podatki.

Patyski *Petit Journal* podał świeżo dla scharakteryzowania fiskalizmu dawnych epok rejestr różnych dziwnych podatków, jakie nakładano na ludność Francyi rozmaitymi czasami.

Tak np. w r. 1691 wpadł rząd francuski na dość dziwny pomysł opodatkowania kapeluszy. Omal, że nie zrujnowano wówczas kapelusznictwa francuskiego. Co prawda, peruki

owoczesne zupełnie byłyby wystarczyły do nakrycia głów francuskich — ale i te opodatkowano w r. 1708 kwotą 3 liwów od sztuki. — Zdarzały się zresztą jeszcze osobliwe pomysły francuskich fiskalistów. Na tej podstawie, że uczestnicy uroczystości wesela i chrztu bywają zawsze w dobrym humorze i mają przy sobie pieniądze, obłożono te uroczystości specjalnym podatkiem. Ale pomysł nie dopisał, gdyż wszyscy mieszczanie chrzcili w domu sami swoje dzieci i poczuli zawieranie małżeństwa, oparte na obopólnym przyrzeczeniu. Gdy ponadto z tego powodu wybuchły rozruchy w okolicy Languedoc i Perigordu — rząd czempredzej zniósł nienawistną daninę.

Za czasów Ludwika XV. próbowano we Francji opodatkować kawalerów i stare panny. Mieli ci wszyscy przeciwnicy hymenu płacić potrójny „poglówny“ podatek. — Na ten pomysł wpadł finansista, Sillhouette, który zamierzał również opodatkować personal służbowy kwotą 12 do 50 talarów od głowy. Wywołało to jednak takie oburzenie, że musiano wyrzucić się i tych zamachów. La kieszonka ludności. Opodatkowano natomiast lód, jako artykuł luksusowy. Przeciw temu znowu wystąpiły damy dworskie, i „zimny podatek“ nie utrzymał się. Gdy w r. 1715 opodatkowano krochmal i puder, który, jak wiadomo, w ciągłym był wówczas użyciu, powstała prawie rewolucja.

Z szeregu dziwnych podatków należy przytoczyć nałożony w r. 1552 podatek od wień kościelnych, w r. 1582 od prześcieradeł, w r. 1652 od bram wjazdowych, w r. 1680 od papieru, w r. 1705 od wozów, w r. 1772 od książek niedrukowanych we Francji. Ostatni ten podatek zagroził niemal egzystencji francuskiego księgarstwa. Wolter zawołał wówczas z oburzeniem: „Co?! — Więc rząd obawia się eksportu jarzyn i importu myśli!“

Karty do gry przechodziły najróżnorodniejsze opodatkowania. Opodatkowywano też złoto, srebro, sól itp. Istniały podatki nadzwyczajne np. tzw. „konfirmacyjne“, które uiszczali mieli w czasie zmiany tronu wszyscy oficerowie i uprzywilejowani, o ile chcieli utrzymać swe stopnie, urzędy i godności. Podatek dochodowy, który tak namiętne we Francji ścigał na się ataki, przechodził tam różne koleje. Po raz pierwszy słycał o nim w r. 1147, gdy Ludwik VII. po powrocie z wojny krzyżowej, zastał kasy puste i nałożył na wszystkich swych poddanych, bez żadnej różnicy, podatek w wysokości 5 procent od ogólnej sumy dochodów. Filip August zażądał w r. 1188 już 10 proc. Za to w r. 1302 zadowolili się Filip Piątki 2 procentami. Król Jan wprowadził w r. 1355 podatek progresywny. Wszystkie te podatki były jednak podatkami wojennymi, które po zakończeniu wojny przestawały obowiązywać.

W Stanach Zjednoczonych podczas wojny secesyjnej opodatkowano pióra i ołówki. W Szwecji po nieszczęśliwej bitwie pod Połtawą nałożył Karol XII. podatek od każdej szaty jedwabnej, od broni złotem wykładanej i od każdego komina. Zachował się też w pamięci słynny podatek Piotra W. od bród, co prawda poddyktowany celami cywilizacyjnymi, a mianowicie chęcią zeuropeizowania Rosyan.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc lipiec i zawiera: I. „Prawne i moralne horoskopy socjalizmu, napisał dr. Bronisław Łoziński. — II. „Podróże królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III.“ (Niemcy. — Francja. — Włochy). 1711—1717“. Z dyaryusza rękopiśmiennego wydał Aleksander Kraushar. — III. „Fryderyk Nietzsche i jego znaczenie w ruchu umysłowym współczesnym“, napisał dr. M. Straszewski. — IV. „Andrzej Radwan Zebrzydowski, Biskup krakowski, († 1560)“, Monografia historyczna. Część V., napisał dr. Tadeusz Trokoleński. — V. „Listy Kazimierza Brodzińskiego do stryjecznej siostry, Szczęsnej“. Wydał z autografu i zaopatrzył wstępem Aleksander Łucki. — VI. „Pamiętnik Napoleona Stierawskiego, oficera konnego pułku Gwardii za czasów księcia Konstantego“.

Nowy dramat Heyermansa. W Drżnie wystawiono po raz pierwszy nową sztukę Heyermansa, antera „Nadziei“ i „Ogniw“ p. t. „Dzień zaduszny“. Autor wprowadza w niej ulubione przez siebie środowisko — nędzną rybacką wioskę holenderską. Maluje on konflikt między prawdziwą miłością bliźniego a złe pojętym d gmatem religijnym i przesadami filisterskimi; pozornie zwycięża dogmat, ale w rzeczywistości altruizm nad ciasnymi poglądami filistrów i faryzeuszów. Proboszcz Nansen przyjeżdża do swego domu rodziców a jego progów dziecko, dziewczynę. Cała gmina powstaje przeciw niemu oburzona, z powodu nieprawego pochodzenia dziecka. Mieszkańcy, koledzy proboszcza Bronka, biskup, napróżno usiłują namówić go, aby wyrzucił z domu położnicę i jej śmiertelnie chore dziecko. Dom osypują kamieniami, a biskup pozbawia go urzędu. Dziecko,

które postanowił sobie za jakąś cenę przyżyciu utrzymać, kobieta obca, dla której tyle ci-rpi, w równej mierze go do siebie pociągają. Jak odrzuca fanatyzm i ciemnotę umysłów, otaczających go faryzeuszów. Heyermans maluje ciasne, ubogie środowisko, prowadzące widza na szczytne wyżyny szlachetnego człowieczeństwa. Sztuka doznała na scenach niemieckich żywego przyjęcia i budzi żywe zainteresowanie.

Sisty paryskie.

Paryż, w lipcu.

(Wielki tydzień wycieczkowy. — Korzystna ewolucja w modach paryskich. — Ślub arystokratyczny. — Król Kambodży i jego tancerki na bruku paryskim. — Jarmark w Neuilly a rozwiązanie kwestyi społecznej. — Międzynarodowa Rada kobiet. — Zniesienie targu *la trôle*. — Przeszła wystawa międzynarodowa. — Przeszła i przyszła *tournée* Sary Bernhardt. — Nowe środki przeciwwgruźlicze. — Moda a chirurgia. — Śmierć Alberta Sorel).

(Ciąg dalszy).

Że wystawa r. 1900 była ostatnią swego rodzaju, i że wogóle wystawy powszechne międzynarodowe przeżyły się, na to zgadzają się prawie wszyscy. Jako manifestacja, ostatnia wystawa paryska wypadła bez wątpienia świetnie. Zupełnie inaczej miała się rzecz z korzyścią przemysłową. Można nawet powiedzieć, że przemysł francuski poniósł poniekąd klęskę, a zwłaszcza pozostał w tyle po za konkurentami swymi z drugiej strony Renu. Rozpowszechniła się nawet opinia, że wystawa z r. 1900 była pomnikiem, wzniesionym ku sławie przemysłu niemieckiego. Przewaga niemieckiego przemysłu była co prawda bardziej przezorną niż rzeczywistą, gdy bowiem Francja na wystawie dała ogólny obraz swej produkcji przemysłowej, to przemysłowcy niemieccy nie wystawiali swobodnie co chcieli, lecz rząd niemiecki urządził poprzecznie rodzaj konkursu i tylko zwycięscy dopuszczeni zostali do obeśnięcia wystawy, z której zatem wykluczone były wyroby mierne lub bezwartościowe, wiadomo zaś, że te właśnie najliczniej rozchodzą się za granicę.

Obecnie więc nie myślą już o wystawie powszechnej, lecz o całej seryi poszczególnych wystaw międzynarodowych, z których pierwsza ma być wspomniana wyżej wystawa sportów i automobilów. W dalszym ciągu projektują wystawę życia robotniczego, a raczej dwie po sobie następujące, pierwszą na rok 1907, drugą na 1908. Organizatorzy przystąpią potem do innych działów przemysłu, który, jak się już z statystyki cłowej okazuje, jest we Francji na drodze pomysłowego wzrostu i rozwoju. Nie zabraknie więc chyba przedmiotów do wystaw; dziwnem jest tylko to, że ma się budować gmachy wystawowe, zanim jeszcze wiadomem jest ich przeznaczenie. Jest to odrwócenie teorii Darwina: nie funkcje tworzą narządy, lecz narządy tworzą funkcje.

W teatrze, po powrocie do klasycyzmu, spowodowanym przez obchód trzechsetnej rocznicy urodzin Corneilla, nastąpił sezon marcowy. Tylko nieśmiertelna i niestarzejąca się Sara dostarczyła tematu do rozmów. Po przyjeździe z Ameryki i przed wyjazdem do Belle-Isle-en-Mer udzieliła kilka wywiadów, z których ucieśnieni jej wielbiciele dowiedzieli się, że tylko sześciu trafem, przez przypadkową zmianę programu jazdy nie znalazła się w San Francisco podczas katastrofy. Po przebyciu długiej walki przeciw trustom, zorganizowanym przez teatry amerykańskie przeciw jej trupie, odegrała po wielkiej części w salach koncertowych lub w salach ratuszowych z wielkim powodzeniem swój repertuar: Phèdre, Frou-Frou, Damę kameliową, Tosca, Sorcière i sztukę, której sama jest autorką, nową Adrienne Lecouvreur, którą zamierza w przyszłym sezonie grać na prowincyi. Niestrudzona artystka projektuje też na jesień gościnne występy w Madrycie i Londynie, do niewdzięcznej, i „nieartystycznej“ Ameryki zaś nie wróci już nigdy.

Od pewnego czasu Akademia medyczna budzi żywe zainteresowanie wśród szerszej publiczności rezultatami, jakie osiągała w badaniu najbardziej rozpowszechnionych chorób.

Od kongresu antygruźliczego, który odbył się przed rokiem w Paryżu, uwaga całego świata zwrócona jest na berlińskiego profesora Behringa i zapowiedziany przez niego środek antituberkuliczny. W Paryżu Behring nie zyskał sobie sympatii, a uczeni sceptycznie zachowują się wobec środka, który z tajemniczego laboratorium nie wyszedł jeszcze na arenę publiczną. Mimo zreszcie zorganizowanego milczenia ludzie fachowi wiedzą, zgadzają lub przeczuwają, że to, co uczony profesor ukrywa pod algebraicznymi znakami T. X. lub T. C. jest podobnie, jak „Kochina“ silną trucizną. Jest to więc broń obosieczna, przed którą zawała się wielu le-

karzy sumiennych, dla których główną zasadą jest: *Primum non nocere* — przede wszystkim nie szkodzić.

Nie dziw też, że i z innej strony prowadzono badania na tej ważnej dziedzinie. Na kongresie tegorocznym w Lizbonie dwaj lekarze — słynny chilijski bakterjolog Don Luis Valasquez i francuski doktor Piogey — wystąpili z nowym środkiem. Pierwszy z nich wypróbował nieszkodliwość jego na samym sobie przez wstrzykiwanie nowego środka. Nie jest to serum, lecz „antitoxina“, która po wstrzyknięciu zwierzętom lub ludziom nie wywołuje ani bólu, ani zapalenia, ani gorączki. W organizmie gruźliczym zaś środek ten spowodowuje sklerozę, czyli zwapnienie tkanki otaczającej miejsca dotknięte gruźlicą, a tem samem powstrzymuje dalszy wzrost choroby. W laboratorium tutejszego doktora Laitoux oglądaliśmy mikrograficzne reprodukcje organów zwierzęcych dotkniętych gruźlicą i poddanych antitoksynie. Można w nich odróżnić ogniska gruźlicze odosobnione przez zwapnienie otaczającej je tkanki. Bakcyle gruźlicze znajdują się w nich już w stanie zamarym. Króliki, na których robiono doświadczenia, żyły po wstrzyknięciu antitoksyny przez wiele miesięcy, gdy bez niej byłyby musiały zginąć za kilka dni. Proces wywołany antitoksyną jest ten sam, jaki odbywa się w naturze, w wypadkach, nie tak rzadkich, jakby się zdawać mogło, wyleczenia się gruźlicy drogą samoobrony organizmu. Więcej niż pięćdziesięciu chorych poddało się tej kuracji i wszyscy wyszli z niej ze znacznym ulepszeniem i to zarówno chorzy na gruźlicę płuc jak na gruźlicę kości, a niektóre wypadki „lupus“, między nimi jeden, trwający od trzydziestu lat, skończyły się zupełnym wyleczeniem. Zbyt krótki czas nie pozwala dziś już twierdzić, że polepszenia te będą definitywne, uprawniają one jednak bądź co bądź do najlepszych nadziei.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

OSTATNIA POCZTA.

Wiener Zeitung ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przydzielenia gmin Wierzbowiec i Orzechowiec do nowego okręgu sądu powiatowego w Podkaminu.

Angielski ambasador w Wiedniu, sir Edward Goschen, który wraz z żoną przebywa obecnie w swej posiadłości w Teneczach obok Lublany, wraca niebawem do Wiednia, z kąd uda się do Maryenbadu. Król Edward VII. przebydzie tam między 11 a 14 sierpnia. Poseł angielski zabawi w Maryenbadzie przez cały czas pobytu króla.

W Sejmie węgierskim, w dyskusji nad budżetem ministerstwa handlu, wygłosił minister handlu Kossuth mowę programową. Zapowiedział on politykę handlową i komunikacyjną w wielkim stylu. Minister użyje wszystkich sił, aby przygotować samoistny obszar cłowy. Gdyby ugoda z Austrią na podstawie traktatu handlowego nie powiodła się, Węgry mają gwarancję, że zerwanie ze strony Austrii nie nastąpi przed r. 1915 względnie 1917. Tych kilku lat użyją Węgry, aby się skupić i przygotować do samodzielnosci. Okoliczność, że samoistna taryfa cłowa teraz nie będzie zaintrykułowana, nie dowodzi, aby ministerstwo porzuciło ten zamiar. Że zaś teraz to nie nastąpi, dzieje się tak z pewnych szczególnych przyczyn. Minister prosi, aby go obecnie nie zmuszać do ich wydania. Rząd zwróci głównie swą uwagę na dwa połączenia Węgier z zagranicą przez Rijekę i Gałac.

Minister zakończył zapewnieniem, że rząd energicznie poprze przemysł.

Z Belgradu donoszą: Pomiedzy obiema frakcyjami radykalnymi przyszło do porozumienia tak, że młodo-radykali zaniechali obstrukcyi.

Z Konstantynopola donoszą, że położenie w wilajetach Bagdadu i Basory jest groźne. Wiele szczepów podniosło bunt przeciw zwierzchnictwu sułtana, inne walczą między sobą. Okręt angielski, który płynął rzeką Tygrys, obrzucono pogróżkami, zapowiadającymi, że do 8 dni wszyscy Anglicy w pień zostaną wycięci. Władze starają się uspokoić wzburzone umysły drogą rokowań.

Nie ulega jednak kwestyi, że wkrótce przedsięwzięcie Porta energiczniejsze zarządzenia, celem utrzymania swej powagi.

John Morley, angielski sekretarz stanu dla spraw Indyi, omawiał onegdaj w Izbie gmin w Londynie politykę indyjską, i oświadczył, że Anglia nie potrzebuje wcale troszczyć się o spory dynastyczne i terytorjalne, którymi zajmuje się cała Europa. Natomiast baczne oko należy zwrócić na insynuację, że polityka angielska przemienia się w politykę azyatycką i że Anglia dla tego zawiązała ścisły stosunek z Japonią, Chinami i Rosyją.

Budżet Indyi przedstawia się korzystnie. Jest w nim pewien dysonans, a mianowicie wydatki na cele wojskowe. Planu Kitchenera nie można jeszcze uważać za dojrzały. Sekretarz popiera usilnie dążenia, by udoskonalili administrację indyjską.

Budżet został uchwalony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. Poeta niemiecki Ferdinand Saar, umarł. (Zobacz: Kronikę. *Przyp. Red.*).

Budapeszt, 24 lipca. Węgierski związek młynarzy uchwalił podwyższyć płacę robotników za pracę niedzielną o 50%. Gdyby robotnicy nie przyjęli tego warunku, uchwalili młynarze wstrzymać z dniem 25 lipca ruch we wszystkich młynach budapeszteńskich.

Paryż, 24 lipca. Rada miejska przyjęła porządek dzienny, wyrażający Dumie ponownie braterskie uczucia i życzenie, aby krok rządu rosyjskiego nie zaciemnił jeszcze bardziej widnokręgu życia politycznego narodu, tak ciężko doświadczonego.

Międzyparlamentarna konferencja pokojowa.

Londyn, 24 lipca. Wielkie wrażenie wywarła mowa, wygłoszona przez prezydenta ministrów Campbella Bannermana na międzynarodowej konferencji pokojowej. Mowa zapewniła, że król Edward jest najgorliwszym zwolennikiem pokoju, tak upragnionego przez wszystkie ludy. Ciężary wojenne muszą być zmniejszone. Wojna jest rzeczą barbarzyńską. Militarizm w Europie jest ciężarem, którego nie można dłużej zostawić na barkach narodów. Świat nie jest niczem innym, jak jednym wojennym obowiem; każdy dotychczas był w pogotowiu, z bronią w ręku, zamiast przedkładać sporne sprawy sądom rozjemczym. Usiłowania międzynarodowej unii pokojowej poprze cała demokracja.

Mowę tę nagrodzono huczynnymi oklaskami.

Następnie przemawiał węgierski minister Apponyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Odessa, 24 lipca. (*Pet. Ag.*) Podczas pogromu, jaki wczoraj tutaj usiłowano urządzić, wyrządzono tylko nieznaczne szkody, zrabowano kilka sklepów i powybijano w nich szyby. Dzięki energicznemu zarządzeniom wojska i policyi, wykroczenia skończyły się rychło i ludność uspokoiła się.

Paryż, 24 lipca. *Echo de Paris* donosi, że gabinet angielski wystosował do innych rządów zapytanie, czy obecnej chwili nie uważają za stosowną do przedsięwzięcia wspólnych kroków w Petersburgu celem uzyskania pojęcia o zamiarach rządu rosyjskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 lipca 1906. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 662.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 802.—, Akcje Anglobanku 307.75, Akcje Unionbanku 548.50, Akcje Länderbanku 431.25, Akcje Bankvereinu 545.50, Akcje Bodencredit 1037.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 576.—, Akcje kolei państwowych 668.50, Akcje kolei Południowej 166.—, Akcje kolei Elbe, thal 445.50, Akcje kolei Południowej 545.5.—, Akcje kolei czerniowieckiej 580.—, Akcje Alpiny 571.50, Akcje Rima Murany 566.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2720.—, Akcje Fabryki broni 579.—, Akcje Tureckie tytoniowe 402.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 549.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 95.—, Renta majowa 99.50, Austriacka Renta koronowa 99.60, Węgierska Renta koronowa 95.05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98.90.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

EXTRA-VIOLETTE

Parfum naturel de la fleur fabrikant. Violet 29 Boulevard des Italiens Paris

Amerykański komodore Perry otrzymał z 4 okrętami i 560 głów liczącą załogą zadanie, ważyć się na to, co już oddawna zagrażało jak czarna chmura słonecznym wyspom Japonii.

Perry zażądał zadośćuczynienia za złe obchodzenie się z amerykańskimi marynarzami. Wszelkie wybiegi czyto przez groźby, czyto przez bezcelowe przyrzeczenia okazały się jako bezowocne.

Radzono nad rozmaitymi sposobami. Jedni byli tego zdania, że cudzoziemców należy pokonać choćby z poczucia obowiązku.

Znikająca mniejszość inteligencji była za tem, aby istniejące położenie przyjąć i w ten sposób zbliżyć się do tych, którzy pochodzą z Zachodu cywilizowanego, zdobywającego wszystko.

Ostatnie 2 partye odniosły tryumf. Zawarto układy z najrozmaitszymi państwami, a partye japońskie zostały dla obcych otwarte. Usłyszano rozkaz, że wszystko ma się zmienić, a co było dla Japończyków drogim i miłym, musi zniknąć.

używanej zbroi. Następnie przedstawi się grupa z bronią, która postawiła Japonię na stanowisko obecne.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie

wyszedł z druku najnowszy bardzo dziś pożądaný Podręcznik dla podróżujących po Włoszech pod tytułem „Cztery tygodnie we Włoszech” opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady, jakie dla zwiedzających pamiętki, kościoły, muzea i galerie są pożądane.

Format i druk zastosowany do podręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z przesyłką 5 K. 50 h.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24 lipca 1906.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and share values. Includes Banku hip. gal. po 200 zł (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł (400 kor.).

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, " " 4 1/2% " los w 50 l., " " 4% " 60 l. po 200 k., " kraj. 4 1/2% " los w 51 l., " " 4% " los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat, 4% los. w 56 lat.

III. Obligi za 100 kor.

Table with columns for fund names and interest rates. Includes Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (2 em.), " " 4 1/2% (3 em.), " " 4% (4 em.), Kol. lokalne ditto 4%, Pożyczka kr. 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4%, " " 4 1/2%.

IV. Losy.

Table with columns for city names and share values. Includes M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).

V. Monety.

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 lipca 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Table with columns for bond types and values. Includes Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń lipiec.

Koronowa waluta.

Table with columns for bond types and values. Includes Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., " " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., " " 1860 po 100 zł. 4 pr., " " 1864 po 100 zł., " " 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns for bond types and values. Includes Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Table with columns for railway names and values. Includes Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns for railway names and values. Includes Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 300, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr., Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for bond types and values. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., " w wal. kor. 4 pr., Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%, " poz. prem. za 100 zł. (200 kor.), " " za 50 zł. (100 kor.).

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table with columns for bond types and values. Includes Kroacy i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for bond types and values. Includes Poz. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Koronowa waluta.

Table with columns for bond types and values. Includes Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr., " obl. prop. " 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poz. sorb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with columns for bank names and values. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., " obl. prem. z r. 1880 3 pr., " " 1889 3 pr., Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., " " " los 4 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., " " " los 50 l. 4 1/2 pr., " " " 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat, " " " 4 pr. los. 41 lat, " " " 4 pr. stare, Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 4 pr., " " 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for bond types and values. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., " " " " 1887 4 pr., " " " " 1888 4 pr., " " " " 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wśchod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., " " 1890 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for bond types and values. Includes Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Olary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Koronowa waluta.

Table with columns for bond types and values. Includes Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names and values. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem. Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., " dla hand. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., " Austro-węg. 1400 k., " Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for company names and values. Includes Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., " " akcje zakł. 200 zł., Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł., " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., " wśchod.-galic.-lokaln. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for company names and values. Includes Tow. kopalni węgla w Brück 100 zł., Galic. karpacie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnictwa Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 kor., Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 700 zł.

N. W e k s i e .

Table with columns for bank names and values. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki.

O. W A L U T Y .

Table with columns for coin types and values. Includes Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 22.552/06. (5720 2-2)

Obwieszczenie. Nowo krecwana składownia tytoniu w Samborze będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe podskładownia w Podbużu i 162 trafikantów tytoniowych, składownia ta z trafiką składową nie będzie połączona.

W ciągu roku od 1 stycznia 1905 do końca grudnia 1905 pobrano dla składowni w Podbużu i dla trafikantów, którzy mają być przydzieleni dla tej składowni materiały tytoniowy w wartości 400.821 koron 94 h., względnie w wadze 98.330 kg.

Oferta ma być wystawiona na przepisany druk i wniesiona opieczętowana najdalej do 20 sierpnia 1906 do godziny 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze.

Wadyum wynosi 2000 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Samborze.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego. Sambor, dnia 17 lipca 1906.

L. 9134/06. (5748 1-3)

Obwieszczenie. Opróżniona w Przemysłu przy placu „Na Baranie“ pod Nr. 3 trafik tytoniowa obsadzona będzie w drodze publicznej konkurencji.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach w najbliższym sąsiedztwie położonych.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafik w czasie od 1 kwietnia 1905 do końca marca 1906 materiału tytoniowego w wartości 22.174 kor. 70 hal., wynosił 2347 kor. 72 hal.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancji nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 150 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Przemysłu.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczętowane naj-

dalej do 30 lipca 1906 do godziny 12 przed południem u naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemysłu.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do osobistego prowadzenia trafik nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemysł, dnia 9 lipca 1906.

L. 84.978/VII. b. (5723 3-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w sanockim okręgu budownictwem w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 6 sierpnia 1906 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 5676 m³ razem 30.590 kor. 12 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli by zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. E 700/6 (4) (5767 2-3)

Dnia 21 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja realności, obj. wyk. hipot. l. 1893 ks. gr. gminy Jaworów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1400 koron.

Najniższa cena wynosi 740 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszym się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jaworów, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. E. 455/6 (4) (5806)

Dnia 7 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się licytacja realności whl. 69 i 771, tudzież połowy realności whl. 370 i 428, wreszcie 1/8 części realności whl. 98 ks. gr. gminy kat. Krościenko objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to:

1. realność whl. 69 objęta na 1150 kor.,
2. realność whl. 771 objęta na 130 kor.,
3. pół realności whl. 370 na 615 kor.,
4. pół realności whl. 428 na 1745 kor.,
5. 1/8 część realności whl. 98 na 132 kor. 50 h.

Przynależności na 47 koron. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:

- ad 1. kwotę 776 koron 68 hal.,
- ad 2. kwotę 86 koron 68 hal.,
- ad 3. kwotę 441 koron 34 hal.,
- ad 4. kwotę 1163 kwotę 34 h.,
- ad 5. kwotę 88 koron 40 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. sąd tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemysłany, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. E. VIII. 957/6 (7) (5804)

Dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 w Delatynie odbędzie się licytacja całej realności whl. 1255 gm. Mikuliczyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 610 kor.

Najniższa cena wynosi 406 kor. 34 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Delatyn, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. E. 500/6 (6) (5805)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 1 odbędzie się dnia 28 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem licytacja 1/3 części realności wyk. hip. l. 9 ks. gr. gminy Proszowa wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu.

Część nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona na 53 kor. 34 h., przynależności zaś na 5 koron.

Najniższa cena wynosi 5 koron 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. Takie prawa, w obec których niniejsza li-

cytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mikuliczyn, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. E. 189/6 (7) (5819 1-3)

Na żądanie Pawła Kacedana, rolnika w Czerteżu, odbędzie się dnia 30 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Żurawnie licytacja posiadłości gruntowej, objętej whl. 5 ks. gr. gm. Tarnawka wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, studni, zasiewów i drzewostanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7500 koron, przynależności zaś na 2350 kor.

Najniższa cena wynosi 6566 koron 67 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żurawno, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. 734/6 (2) (5817)

Dnia 6 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja 2/4 części realności whl. 417 ks. gr. gm. kat. Pleników objętej.

Realność ta oceniona została na 240 kor., przynależności zaś na 210 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi kwotę 300 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemysłany, 23 maja 1906.

L. cz. E. 118/6 (10) (5818)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Wojniczu odbędzie się dnia 16 sierpnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacja posiadłości lwh 40 ks. gr. gm. Milówka objętej dotąd Franciszka Krzemińskiego własnej, składającej się z gruntu i budynków wiejskich, mieszkalno-gospodarskich wraz z przynależnościami, składającymi się z gospodarnego inwentarza żywego i martwego oraz drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 8730 kor., przynależności zaś na 875 kor.

Najniższa cena wynosi 6404 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Wojnicz, dnia 1 lipca 1906.

L. cz. 1205/06 (5809 1-3)

Obwieszczenie urzędowe. C. k. Ministerstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z 23 czerwca 1906 L. 43.691 na przeprowadzenie rekonstrukcji północnego skrzydła w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie.

Celem ubezpieczenia tych robót rozpisyje się licytację ofertową i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert do 6 sierpnia 1906 do wyż wspomnianej c. k. fabryki.

Do oferty zaopatrzonej znacznikiem stemplowym na 1 kor. ma być dołączony kwit kasy c. k. zarządu tytoniowego na złożone wadyum w wysokości 5 pre. oferowanej sumy.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie.

Podane ceny mają się odnosić do wszystkich robót rekonstrukcyjnych.

Sumy końcowe w ofertach mają być w liczbach i słowach podane.

Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione.

Oferenci którzy dotychczas dla c. k. zarządu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykończyli, zechcą udokumentować świadectwami przeprowadzone jakiegokolwiek roboty budowlane dla innych instytucyj.

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego we Wiedniu zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów. Plany, kosztorysy etc., można przeglądać w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie i takowe mają oferty w kosztorysach etc. własnoręcznymi podpisami zaopatrzyć.

Bliższych informacji można również zasiągnąć przy c. k. generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego w Wiedniu podczas godzin urzędowych od godz. 10 rano do godz. 2 po południu.

Kaucya mająca być w swoim czasie złożona wynosi 10 pre. ugodowej sumy i ma być złożona w efektach wartościowych, wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia takiej aż do rozstrzygnięcia, akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże, także i dla c. k. Skarbu obowiązująca.

Zaniedbanie wypełnienia obowiązku złożenia kaucyi w terminie przepisany wpłynęłoby na odwołanie przyjętej oferty.

C. k. generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. E. III. 482/6 (8) (5802)

Dnia 30 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Delatynie odbędzie się licytacja 1/3 części realności whl. 652 gminy Zarzece, dłużniczki własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 716 koron.

Najniższa cena wynosi 477 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Delatyn, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. E. XIII. 389/6 (3) (5757)

Na żądanie Błażeja i Katarzyny Franaszków zastąpionych przez adw. dr. Reintera w Krakowie i powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie odbędzie się dnia 7 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I., ul. św. Jana l. 22 w parterze licytacja połowy realności lwh. 310 ks. grunt.

gminy Prądnik czerwony objętej Stanisława Łyko własnej wraz z połową przynależności składających się z konia, krowy i wozu.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 3870 kor., połowa przynależności zaś na 173 kor.

Najniższa cena wynosi 2695 koron 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 48, ul. św. Jana l. 22.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII. Kraków, dnia 11 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (1) (5729 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Joela Zeimera nieprotokołowanego kupea w Drohobyczu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Salomona Heimberga, adw. w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 30 lipca 1906, o godzinie 9 przed południem (w c. k. sądzie powiat. w Drohobyczu), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiął, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 30 września 1906, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 19 października 1906 o godz. 9 przed połud. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Sambor, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. S. 3/6 (1) (5731 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Namna Friemana nieprotokołowanego kupea w Podwołoczyskach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Józefa Holitę zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Teodora Mantla w Podwołoczyskach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 2 sierpnia 1906, godzina 9 przed południem, w c. k. sądzie w Podwołoczyskach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia

tyczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Podwoleńskich najdalej do dnia 22 września 1906 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 17 października 1906 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczony, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Podwoleńskich lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 19 lipca 1906.

L. cz. S. 6/6 (2) (5784 2-3)

Edykt konkursowy.
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Nachmina Andermana zarejestrowanego pod firmą Nachmin Anderman parowa fabryka stolarska w Knihylnie kolonii.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Jakóba Izaaka 2-im. Schrattra, adwokata w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 6 sierpnia 1906, godz. 11 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 4 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 sierpnia 1906, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 13 września 1906 o godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczony, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe będzie wspólnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w miejscu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 16 lipca 1906.

Konkurs.

Lw. 40.484/1906. (5745 3-3)

Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania jednego wsparcia w rocznej kwocie dwustu (200) kor. z fundacji

ś. p. Wacława Tyzenhauza ogłasza się niniejszym konkurs.

O wsparcie to mogą się ubiegać godne pomocy osoby płci obojej, które opuszczają lub opuściły już dawniej po skończonym prawidłowo wykształceniu galicyjski zakład dla ciemnych we Lwowie, założony przez ś. p. Wincentego Zarębę Skrzyńskiego, a nie mają dostatecznego utrzymania przy rodzinie ani też nie posiadają majątku wystarczającego na utrzymanie.

Prawo nadawania tego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego i zaopatrzone w metrykę urodzenia, dowody prawidłowego ukończenia wykształcenia w rzeszonym zakładzie ciemnych, tudzież w świadectwo ubóstwa, zawierające szczegółowy opis stosunków rodzinnych i majątkowych ubiegającej się o wsparcie osoby, należy wnieść na ręce Dyrekcyi galicyjskiego zakładu dla ciemnych we Lwowie, założonego przez ś. p. Wincentego Zarębę Skrzyńskiego najdalej do dnia 31 sierpnia 1906 włącznie.

Z Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 15 lipca 1906.

Piotrowski.

L. cz. L. 2801/6. (5727 3-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa VIII. rangi w Rzeszowie, względnie przy innej Prokuratury Państwa w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podanie należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1906 do c. k. Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 20 lipca 1906.

L. 2393. (5726 3-3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wadowicach rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Andrychowcu z płacą roczną 1000 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdolności winni wykazać, że posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim

Do okręgu sanitarnego w Andrychowcu należą następujące gminy i obszary dworskie: Andrychów, Inwałd, Frydrychowice, Głębowice, Nidek, Wieprz, Roczynia, Brzezinka ad Andrychów, Targanica, Sułkowice, Rzyki, Zagórniki i Kaczyna.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa dokładnie ustawa z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kraj.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w terminie do 15 września 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Wadowice, dnia 11 lipca 1906.

Prezes:

Marek Łuszczkiewicz.

Sekretarz:

Jan Słopczyński.

L. 2240. (5750 2-3)

KONKURS

na posadę inżyniera przy Wydziale powiatowym w Dolinie.

Roczna płaca 3200 koron i pięć pięcioceli po 400 koron.

Kosztą urzędowych podróży płatne osobno.

Posada będzie nadaną od dnia 1 września 1906 r. na razie prowizorycznie na 1 rok.

Stabilizacja nastąpi po roku służby zadowolniającej tutejszy Wydział powiatowy.

W razie niezadowolniającej służby nastąpi przez Wydział wypowiedzenie na 3 miesiące przed upływem roku prowizorycznej służby.

Kompetenci winni wykazać:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia.

2. Świadectwa z ukończonych studiów politechnicznych i ze złożonego na Wydziale inżynierii pierwszego i drugiego egzaminu rządowego

3. Świadectwo zdrowia.

4. Znajomość języków krajowych w mowie i piśmie.

5. Przynajmniej trzyletnią praktykę przy budowie dróg i mostów.

Podania należy wnieść przez prełożoną władzę, wprost do Prezydium tutejszego Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1906 r.

Z Wydziału powiatowego.

Zast. Prezesa:

Ks. H. Zaremba w. r.

Dolina, dnia 20 lipca 1906.

Kuratele.

L. c. P. 91 6 (1) (5719 3-3)

Fedio Martynowicz, rolnik z Czerteża, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanawia się Nykołę Saweczyna, rolnika z Czerteża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. IV. 316/91 (5) (5711 3-3)

Za umyślowo niedołężną uznano Martonę Diuk w Brunarach wyżnich.

Kuratorem jej ustanowiono Prokopa Piotrowskiego w Brunarach wyżnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. P. 23/6 (11) (5740 1-3)

Wasył Przychodny z Wolicy uznany został umyślowo chorym a kuratorem jego Jasko Kowalik z Wolicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. P. 92/6 (1) (5744)

Za marnotrawcę uznano Piotra Worka w Kasperowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Martyniuka w Kasperowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. L. 9/6 (2) (5732)

Za umyślowo chorą uznano Katarzynę Jasiakównę w Radlniej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Szymczaka w Radlniej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 1 lipca 1906.

L. cz. P. 80 6 (4741)

Marya Wasieczko z Rzeplina uznana umyślowo chorą.

Kuratorem jej mąż Piotr Wasieczko z Rzeplina.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. L. 9 6 (5) (5771)

Za marnotrawcę uznano Wojciecha Maciejaka w Moskalach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Stelmacha w Nisku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 29 maja 1906.

L. cz. L. 5 6 (7) (5770)

Za marnotrawcę uznano Jakóba Urbanika w Łętowni.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Urbanika w Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 28 maja 1906.

L. cz. P. III. 62/6 (4) (5761)

Za głupkowatego uznano Jakowa Szklar w Skale.

Kuratorem jego ustanowiono Fedia Kłapaję w Skale.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Barszczowce, dnia 10 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 1989 (18 P./6) (5701 3-3)

Jego Ekscelencyja Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej dnia 10 września 1906 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych Radcę Dworu jako Prezydenta Trybunału Spławskiego przewo-

dniczącym, jego zastępcami: Wiceprezydenta Królikowskiego, Radcę wyższego Sądu krajowego dra Mandybura i radców Sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca, Hessego i Olexińskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 17 lipca 1906.

Prez. 2679 (18 P./6) (5703 3-3)

Jego Ekscelencyja Pan Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 17 września 1906 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1906 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądom przysięgłych JWPana dra Adolfa Sahańka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Artura Fangora, c. k. Radcę Wyższego Sądu krajowego Włodzimierza Huzara i c. k. Radców Sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Glietowicza, Swiatosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego i dra Bohdana Krynickiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. C. 264/95 (70) (5703 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadoma, że w niżej wymienionych sprawach karnych przechowane są na rzecz niewiadomych właścicieli następujące ruchomości, a mianowicie:

1) przeciw Maryannie Wojtowicz i tow. chustki damskie, duże i małe, kawałki materii płótna, zapaska, spodnica, łyżeczka.

2) przeciw Hryciowi Bombarowi i tow. kwota 11 kor. 4 hal. ze sprzedaży owiec.

3) przeciw Janowi Stemberskiemu korkociąg, łyżeczka, widelec.

4) przeciw Pawłowi Mielnikowi i tow. chomonta z poduszkami, buty, skóra, siekiera, spodnie, latarka, fajka, sita, opalki, garnuski, tytoń, chustki damskie, płachty, worki, kieliszek.

5) przeciw Józefowi Hornatowi i tow. kwota osmdziesiąt trzy (83) koron ze sprzedaży konia.

6) przeciw Józefowi Zubrydowi fartuszek, szczotki, grzebienie, pugilares, mydełko, kapsle, nici, harnadło, bawełna, zapał, lichtarze, pióra, fotografie papieża i Cesarza.

7) przeciw Michałowi Bułasowi i tow. lakierki, szalik, chustki do nosa, krawatki, koszule, poszewki, ręczniki, chustka damska, opaska, kocy, ponoczoj, skarpetki, kapeiuchy, pugilaresy, fajki, cybuszek, bawełna, nóż, ściertki, serwetki, rękawiczki, kapa.

8) przeciw Boszkowi Teszovics rewolwer.

9) przeciw Mikołajowi Wychowawcowi kwota 70 kor. 36 hal. bądź znaleziona, bądź uzyskana ze sprzedaży rzeczy.

10) przeciw Jędrzejowi Błaszczakowi kwota 4 kor. 10 hal. uzyskana ze sprzedaży ruchomości.

Wzywa się pizeto właścicieli, by w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ swoje prawa własności wykazali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sanok, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. C. III. 111/6 (1) (5724 3-3)

Przeciw masie spadkowej Maryanny Cylnej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego przez małol. Wiktora Nawodta pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczonej audyencji do ustnej rozprawy na 30 lipca 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tej masy ustanawia się pana adw. dr. Busia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. C. IV. 214/6 (1) (5807)

Przeciw p. Stanisławowi Drobniewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Ludwika Masika pozew o zapłaceniu kwoty 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 22 sierpnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż p. Stanisława Drobniewicza ustanawia się p. adw. dra Isenberga w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Stanisława Drobniewicza w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niezamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 17 lipca 1906.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 15. do 22 lipca 1906.

| Epizooeyca | Powiat | Miejscowość | |
|----------------------|-------------------|---|---|
| Zaraza pyska i racie | Gródek | Kosowice (45 zagr.), Małkowice (4 zagr.), Rokitno (7 zagr.); | |
| | Kamionka | Majdan gm. i ob. dw. (2 zagr.), Sienków gm. i ob. dw. (26 zagr., 2 pastw.); | |
| | Lwów (pow.) | Czerkasy (11 zagr.), Hodowica (gm. i ob. dw. 11 zagr.), Honiatyże (1 pastw.), Kuhajów (1 pastw.), Kulparków (1 zagr.), Łany (11 zagr.), Nikonkowie ob. dw. (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Werbiż (14 zagr.); | |
| | Przemysłany Rudki | Kurowice (22 zagr.); Bureze (4 zagr.), Czułowice (14 zagr.), Porzecze (108 zagr., 1 pastw.), Ryczehów (1 zagr.); | |
| | Sokal | Bełż (3 zagr.), Cielęż ob. dw. (1 zagr.), Góra gm. i ob. dw. (4 zagr.), Krystynopol (1 zagr., 1 pastw.), Sokal (63 zagr.), Żabeze (2 zagr.); | |
| Wąglik | Tłumacz | Targowica (1 pastw.); | |
| | Żółkiew | Rekliniec (1 zagr.), Żółkiew (1 zagr.); | |
| | Żydaczów | Brzezina (2 zagr., 3 pastw.), Krupsko (1 zagr.), Rozdół (41 zagr., 2 pastw.); | |
| | Lwów miasto | Lwów (2 zagr.); | |
| | Nosaczina | Bóbrka | Wołoszyczyna (4 zagr.); |
| Borszczów | | Szerszeniowce (1 zagr.); | |
| Brzeżany | | Baranówka (1 pastw.); | |
| Drohobycz | | Medenice (2 zagr.), Stebnik (5 zagr.), Ułyeczno (2 zagr.); | |
| Kałuż | | Petranka (1 zagr.); | |
| Parchy | Kołomyja | Pererów ob. dw. (1 zagr.); | |
| | Łańcut | Dembno (1 zagr.); | |
| | Przemysł | Buszkowiczki ob. dw. (1 zagr.); | |
| | Rawa | Ułhówek (2 zagr.), Wierzbica (12 zagr.); | |
| | Rudki | Knihynice (1 zagr.), Laszki zawiązane (1 zagr.); | |
| Róża wąglikowa | Sambor | Mistkowice (14 zagr.); | |
| | Stanisławów | Kołodziejówka (1 zagr.); | |
| | Tarnopol | Konstantynówka (5 zagr.); | |
| | Żydaczów | Uście (1 zagr.); | |
| | Wąglik | Borszczów | Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.); |
| Buczacz | | Buczacz (1 zagr.); | |
| Brody | | Milno (1 zagr.), Stołpin ob. dw. (2 zagr.); | |
| Kamionka | | Ostrów (1 zagr.); | |
| Podhajce | | Hajworonka ob. dw. (1 zagr.); | |
| Róża wąglikowa | Sniatyn | Załuże ob. dw. (1 zagr.); | |
| | Tarnopol | Płotycz (1 zagr.); | |
| | Zborów | Jarczowce ob. dw. (2 zagr.); | |
| | Róża wąglikowa | Drohobycz | Drohobycz (2 zagr.), Opary (2 zagr.), Babezyce (3 zagr.); |
| | | Kałuż | Bereźnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.); |
| Lisko | | Jankowce (1 zagr.); | |
| Peczeniżyn | | Peczeniżyn (1 zagr.); | |
| Rohatyn | | Łuczyniec (1 zagr.); | |
| Róża wąglikowa | Turka | Dniestrzyk dubowy (1 zagr.); | |
| | Złoczów | Złoczów (1 zagr.); | |
| | Róża wąglikowa | Biała | Dankowice (11 zagr.), Hecznarowice (3 zagr.), Kańczuga (11 zagr.), Komorowice (5 zagr.), Kozy (4 zagr.), Osiek (3 zagr.); |
| | | Bochnia | Brzezine (3 zagr.), Buczków (1 zagr.), Grobla (4 zagr.), Kobyle (20 zagr.), Niepołomice (1 zagr.), Siedlec (12 zagr.), Wiśnicz stary (5 zagr.); |
| | | Brzesko | Zabawa (13 zagr.); |
| Chrzanów | | Bobrek (4 zagr.), Kąty (5 zagr.), Kościelec (6 zagr.), Luszwice (25 zagr.), Młoszowa (2 zagr.), Nawojowa Góra (3 zagr.), Poręba (1 zagr.), Tenczynek (7 zagr.), Zagórze (12 zagr.), Zalas (3 zagr.); | |
| Róża wąglikowa | | Cieszanów | Horyniec (10 zagr.), Stare Sioło (7 zagr.); |
| | Dąbrowa | Gorzyce (1 zagr.), Janikowice (3 zagr.), Wola żelechowska (5 zagr.); | |
| | Dobromil | Grabownica (1 zagr.), Posada nowomiejska (3 zagr.); | |
| | Dolina | Jaworów (1 zagr.), Suchodół (2 zagr.); | |
| | Róża wąglikowa | Grybów | Lipnica wielka (1 zagr.); |
| Jasło | | Sobniów (6 zagr.), Trzcianica (3 zagr.); | |
| Jaworów | | Budomierz (5 zagr.), Budzyń (5 zagr.), Chotyniec (16 zagr.), Młyny (9 zagr.), Szczepłoty (8 zagr.); | |
| Kolbuszowa | | Krzatka (3 zagr.); | |
| Kołomyja | | Załuże ob. dw. (1 zagr.); | |
| Róża wąglikowa | Limanowa | Słupia (1 zagr.), Stara Wieś (4 zagr.); | |
| | Mielec | Izbiska (1 zagr.), Trzciana (9 zagr.), Wola otałęzka (11 zagr.); | |
| | Mościska | Nikłowice (4 zagr.), Pnikut ob. dw. (1 zagr.); | |
| | Myślenice | Lubień (1 zagr.), Peim (1 zagr.), Rabka (3 zagr.); | |
| | Róża wąglikowa | Nowy Sącz | Przydonica (8 zagr.), Zabrzeż (7 zagr.); |
| Nowy Targ | | Szczawnica (1 zagr.); | |
| Pilzno | | Błażkowa (1 zagr.), Bukowa (4 zagr.); | |
| Podgórze | | Borek szlachecki (4 zagr.), Rajsko (1 zagr.), Skotniki (1 zagr.); | |
| Róża wąglikowa | | Podhajce | Mużyłów ob. dw. (1 zagr.), Rosochowacie ob. dw. (1 zagr.), Sosnów ob. dw. (1 zagr.), Telacze gm. i ob. dw. (3 zagr.), Uwsie (2 zagr.); |
| | Przemysł | Bybło (1 zagr.), Darowice (4 zagr.); | |
| | Rawa | Kamionka wołoska (8 zagr.); | |
| | Rohatyn | Jawcze (7 zagr.), Łuczyniec (3 zagr.), Wierzbolowce (4 zagr.); | |

| Epizooeyca | Powiat | Miejscowość |
|----------------|---|---|
| Róża wąglikowa | Ropczyce Skałat Sokal Tarnobrzeg Tarnów | Brzeźnica (8 zagr.); Kokoszyńce (2 zagr.); Jastrzębica (21 zagr.), Waręż wieś (2 zagr.); Pniów (3 zagr.), Żupawa (2 zagr.); Dąbrówka szczebanowska (6 zagr.), Szczebanowice (1 zagr.); Lipowa (6 zagr.), Łęczany (7 zagr.), Ryczów (3 zagr.), Wadowice (1 zagr.); Siepraw (1 zagr.); Tejsarów (1 zagr.); Rycerka dolna (2 zagr.), Ujsoły (4 zagr.); |
| | Wadowice | |
| Pomór świń | Wieliczka Żydaczów Żywiec | |
| | Biała | Babice (7 zagr.), Dankowice (1 zagr.), Osiek (3 zagr.), Wilamowice (2 zagr.); |
| | Drohobycz | Hruszów (8 zagr.), Jasienica solna (2 zagr.); |
| | Grybów | Ptaszkowa (1 zagr.); |
| | Jarosław | Miękisz stary (1 zagr.); |
| Wścieklizna | Kosów | Moskalówka (1 zagr.); |
| | Nadwórna | Jaremeze (1 zagr.), Sadowka (7 zagr.), Wołosów (2 zagr.); |
| | Śniatyn | Śniatyn (1 zagr.); |
| | Stryj | Kawsko (2 zagr.), Klimiec (1 zagr.), Pietniczany (2 zagr.); |
| | Trembowla | Dołhe (1 zagr.); |
| Wścieklizna | Żydaczów | Itów (6 zagr.), Stulsko (6 zagr.); |
| | Drohobycz | Łużek dolny; |
| | Lisko | Lisko (1 zagr.); |
| | Pilzno | Mokre; |
| | Przemysłany | Przegnojów; |
| Rudki | Hoszany (1 zagr.); | |
| Tarnopol | Biała (1 zagr.); | |
| Zaleszczyki | Dobrowlany ob. dw. (1 zagr.); | |
| Złoczów | Strutyn. | |

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 22. lipca 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. II. 5/6 (1) (5699 2-3)

Amortyzacja.

Na wniosek Abrahama Tratnera, kupca w Czeremny, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na 400 koron, opiewającego z daty 1 marca 1904 w 3 miesiące od daty wystawienia płatnego, wystawionego na zlecenie Abrahama Tratnera, a przyjętego przez Aleksandra Mandelz w Czeremny.

Posiadaczka powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 6 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 153/6 (5) (5715 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, że w dniu 3 grudnia 1880 w Borowny zmarł Józef Gajda bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, prócz żony Rozalii 1-o Gajda, 2-o Salamon, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. A. 506/4 (12) (5653 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 1 grudnia 1899 w Poturzyce zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Peretz Samet.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ciwji Samet nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym z kuratorem adwokatem adw. dr. Wolframem w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 28 października 1905.

L. cz. A. 486 5 (12) (5768)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 9 sierpnia 1906 w Rudniku zmarła Marya z Płachtów 1-o Mterczyńska 2-o Szymańska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Płachty nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Janem Gołębiowskim w Rudniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 2 maja 1906.

L. cz. A. 575/5. (5777 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Katarzynę Fedoreczak, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Stefanie Orszulak, zmarłym w Psarach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem drem Kattzem.

Rohatyn, dnia 19 maja 1906.

L. cz. A. 7/6 (4) (5774 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Przemyslanach Oddział III. podaje do wiadomości, iż dnia 8 grudnia 1905 zmarł w Dnajakowie Iwan Michaniów bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują między innymi Katarzyna Michaniów.

Sąd, nie znając pobytu Katarzyny Michaniów, wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosiła się w sądzie i wniosła deklarację do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi i z kuratorem Oksą Michaniów dla niej ustanowionym.

Przemysłany, dnia 27 kwietnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 423/6 poj. I. 151. (5753)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Przemysł.

Bramienie firmy: Piotr Koloński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restaurator w hotelu przemyskim.

Z powodu zwinienia interesu.

Dzień wpisu: 18 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemysł, dnia 13 lipca 1906.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Dla gimnazjalistek! Internat przygotowanie do egzaminów wstępnych. BIELSKA Ossolińskich 8.

MORELE (Aprykazy)

najlepszego gatunku wielkie, ładne, wyborne 1a oodzien. ie świeżo rwane w 5 klg. koszyczkach franco za zaliczką kor. 3.60 wysyła **RUBIN PRINZ, Zaleszczyki.**

Inspektor policji

egz. z odbytą praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod Opalski Maryan, Lwów, Leśna 11 a.

Pierwszorzędna fabryka automobilów w Paryżu poszukuje

dzielnych zastępców

rozporządzających kapitałem, w celu objęcia wyłącznej sprzedaży samochodów tej fabrykacji. — Ceny przystępne.

Oferty adresować: E. Mendelsohn Co Levallois-Perret (Seine) France.

Na myszy polne.

Truczny na myszy polne!

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszonica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „PLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

PILPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiłym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korol.

Jan Inhatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Mable“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wzory

protokołów i uchwał
w postępowaniu ogzekucyjnym

WRAZ

z ordynacją szacunkową

(rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 lipca 1897 l. 174 i rozp. Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa z 25 lipca 1897 l. 175)

zebrał

Albin Rudolf Hruzik.

Skład główny w KSIĘGARNI POLSKIEJ ul. Akademicka 2 a.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Elegants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biurow dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.



Swów tylko 4 dni

sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek,
28, 29, 30 i 31 lipiec.

Plac wyścigowy
codziennie 2 przedstawienia

po południu o 2 godzinie, wieczorem o 8 godz.

Wstęp wolny po południu od 1 godziny, wieczorem od 7 godziny.

Wieczne przedstawienie

jest zupełnie takie samo jak popołudniowe.

Wszystkie miejsca są pod nieprzemakalnym dachem.

BUFFALO BILL'S
WILD WEST



A Congress of Rough Riders of the World

(najznakomitsi w świecie jeźdźcy)

pod osobistym kierownictwem

Pułkownika W. F. Cody, „Buffalo Bill'a“

który występuje publicznie po raz ostatni.

— Kto go teraz nie zobaczy, nie zobaczy go już nigdy. —

Trzy pociągi specjalne.

Największa w świecie

1300 ludzi
i koni.

Wystawa

zawierająca najznakomitszych jeźdźców wszelkich narodów,

jedynie w swoim rodzaju widowisko.

Zjednoczenie
Zachodu ze
Wschodem.

100

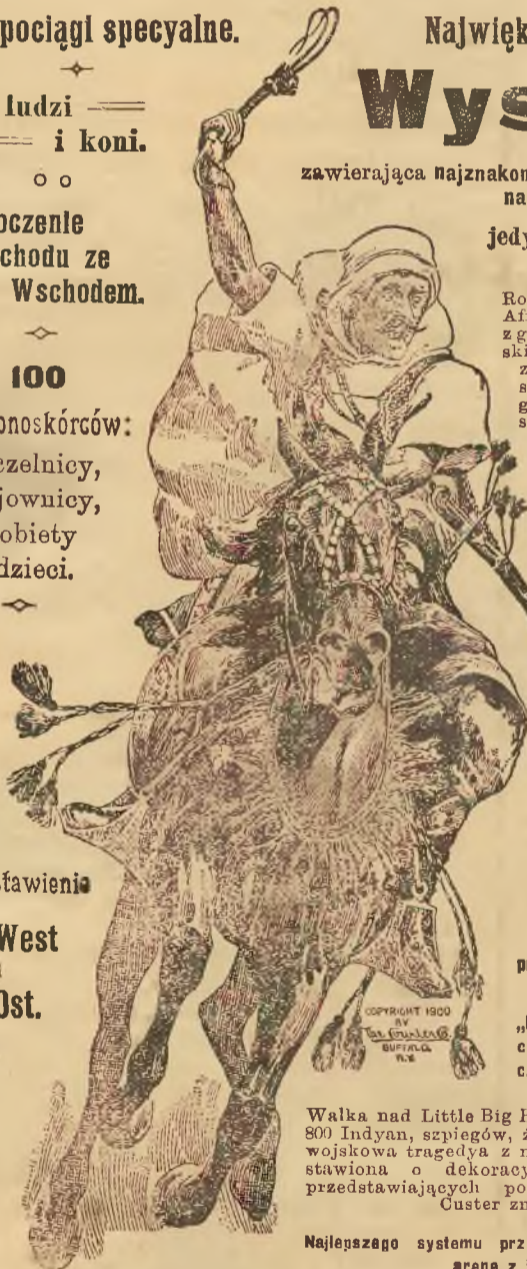
Szerwonoskórców:

Naczelnicy,
Wojownicy,
Kobiety
i dzieci.

Przedstawienia

Wild-West

Wild-Ost.



Rodowici jeźdźcy Europy, Azji, Afryki i Ameryki pochodzący z gór kaukaskich, stepów rosyjskich, z pustyni afrykańskich, z Kordylierów meksykańskich, z Andów i skalistych gór amerykańskich przedstawiają z naturalną wiernością świeżości koni w dzisiejszych czasach. Podobnego ensemble najciekawszych osobliwych dotychczas swiat nie widział. Amerykańscy Zławi, milicya obywatelska Stanów Zjednoczonych, Arabowie, Beduii, amerykańscy Cowboys, mistrze w strzelaniu i w rzucaniu lassem, Rough Rider, Roosevelta, Indyjanie, Kulańczycy, Meksykanie, Johnny Baker, Bucking Broncho, wielkie konie, Express-Pony, poczta pospieszna, pociągi z wychodźcami, sceny z życia na kresach i stepach Zachodniej Ameryki.

Trupa japońskich „Samuraj“

przedstawiają swe stare i nowożytno manewry wojenne.

„BUFFALO BILL“, mistrz strzelców konych, strzelający nadszczaj celnie jadąc cwałem na koniu.

Walka nad Little Big Horn, w której bierze udział 800 Indian, szpiegów, żołnierzy i koni, prawdziwa wojskowa tragedia z niezwykłą dokładnością wystawiona o dekoracjach nadzwyczaj wspaniale przedstawiających pobojowisko, gdzie genera Custer znalazł śmierć.

Najlepszego systemu przyrządy elektryczne oświetlają arenę z jasnością dnia.

Zapowiedziane przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę. Jedna karta wstępu uprawnia do zobaczenia wszystkich zapowiedzianych osobliwości.

Ceny miejsc:

I miejsce K 2.—, Krzesło numerowane K 4.—, Miejsce rezerwowe K 5.—, Krzesło w łoży K 8.—, Łoża (6 krzesel) K 48.—.

— Dzieci poniżej 10 lat płacą na wszystkich miejscach połowę. —

Wcześniejsza sprzedaż biletów po K 5.— i 3.—, odbywa się od godz. 9 rano w dniu przedstawienia.

Wcześniejsza sprzedaż kart po 5 i 8 kor. odbywa się w niedzielę od godz. 9 do 11 przed południem w lokalu Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, ulica Akademicka 2 a.
Tarnopol 27 lipca. Przemyśl 1 sierpnia.

Trzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

| | |
|-------------------------------|-----------|
| herbata Congo | kor. 3-20 |
| „ Souchong | 4- |
| „ Souchong zbior majowy | 6- |
| Kaysow | 8- |
| Wysiewki z herbat | 2 60 |
| Wysiewki z najlepszych herbat | 3 20 |

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

— Lwów, Pasaż Hausmana 9. —

— Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. —

